



UMCS

**UNIWERSYTET MARII CURIE-
SKŁODOWSKIEJ
W LUBLINIE**

Wydział Humanistyczny

Kierunek: **Historia**

Specjalność: **Nauczycielska**

Dagmara Spodar

Nr albumu: 272608

**Dobra ziemskie rodziny Rulikowskich
na Lubelszczyźnie**

Praca magisterska
napisana w Katedrze Historii Społecznej i Edukacji
pod kierunkiem prof. dr hab. Zbigniewa Zaporowskiego

LUBLIN 2020

Spis treści

Wstęp.....	3
1. Rodzina Rulikowskich.....	5
2. Dobra Rulikowskich w powiecie hrubieszowskim i zamojskim.....	16
2.1. Mircze.....	17
2.2. Oszczów.....	22
2.3. Szychowice.....	24
2.4. Honiatycze.....	26
2.5. Kotlice.....	30
3. Gospodarstwo Rulikowskich w XIX wieku.....	33
4. Dobra Rulikowskich w powiecie świdnickim.....	49
Zakończenie.....	61
Galeria zdjęć.....	63
Wykaz fotografii.....	68
Bibliografia.....	70

Wstęp

Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie to temat niezwykle frapujący. Badacz tej dziedziny powinien wykazać się znajomością nie tylko historii, ale także, a może przede wszystkim sztuki, budownictwa oraz rolnictwa. Część z majątków ziemskich w dalszym ciągu czeka na swoich badaczy, dlatego też w niniejszej pracy podjęto próbę przeanalizowania źródeł i opracowań dotyczących dóbr należących do rodziny Rulikowskich. Przedmiotem zainteresowań są zarówno losy rodziny, jak i majątków przez nią dziedziczonych. Trudnym zadaniem jest ustalenie dolnej cezury niniejszego opracowania, gdyż uwzględniono w nim wszelkie dostępne informacje od tych najdawniejszych. Nieco łatwiej jest ustalić górną cezurę, którą stanowi rok 1944. Był to rok wielu ważnych wydarzeń, ale dla poruszonego tematu był to przede wszystkim rok reformy rolnej, która przyniosła kres własności ziemskiej. Wówczas ostatni ziemianie z rodziny Rulikowskich zostali pozbawieni swojego dziedzictwa. Pewną cezurą dla części poruszonych zagadnień może być też rok 1918, czyli koniec I wojny światowej, która przyniosła upadek niektórych majątków ziemskich, na przykład w Mirczu. Przyczyną podjęcia tematu była chęć zebrania i opisanie poszukiwań informacji o rodzinie Rulikowskich.

Rozdział pierwszy zawiera przedstawienie rodu Rulikowskich. Zawarto w nim informacje o narodzinach, mariażach, zgonach oraz inne ciekawe informacje, do których można zaliczyć na przykład legendarne pochodzenie rodziny. Opis powstał głównie na podstawie dzieł Tadeusza Żychlińskiego oraz Kaspra Niesieckiego, a został uzupełniony informacjami od potomka rodziny – Janusza Marciniaka. Oprócz tekstu praca zawiera także przedstawienie rodu w formie graficznej wykonanej przez Autorkę, aby ułatwić czytelnikowi rozszyfrowanie zależności genealogicznych. Rulikowscy są rozrodzonym rodem, dlatego też w niniejszej pracy skupiono się na wybranych gałęziach rodziny.

Rozdział drugi traktuje o majątkach rodziny Rulikowskich w powiatach hrubieszowskim oraz zamojskim. Rozdział również charakteryzuje wybiórczość tematu, ponieważ Autorka skupiła się na majątkach w Mirczu, Oszczowie, Honiatyczach, Kotlicach i Szychowicach. Jest to spowodowane koniecznością ograniczenia tematu do jednej gałęzi rodu. Opis dóbr powstał na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych oraz opracowań. Szczególnie przydatne były takie pozycje jak *Dzieje miejscowości gminy Mircze, powiat hrubieszowski, Honiatycze. Zarys dziejów historyczno-gospodarczych* oraz *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Tom 6. Województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*. W tym rozdziale oprócz opisów majątków oraz

ich właścicieli znalazło się także kilka słów o wyglądzie dworów. Opisy zostały wzbogacone o dostępne zdjęcia.

Rozdział trzeci to próba przedstawienia funkcjonowania majątku Rulikowskich w XIX wieku. Tekst jest oparty na analizie dokumentów archiwalnych zachowanych w Archiwum Rulikowskich – wykazów przychodu i rozchodu zboża, raportów tygodniowych oraz rocznych – a także wiedzy ogólnej o uprawie ziemi. W rozdziale uwzględniono informacje z 3 folwarków: w Mirczu, Honiatyczach oraz Kotlicach, gdyż takie dokumenty przetrwały do dzisiaj. Autorka dołożyła wszelkich starań, aby jak najszerszej nakreślić obraz gospodarstwa Rulikowskich. Uwzględniono w nim zarówno uprawę ziemi, jak i hodowlę. Nie zabrakło także wzmianki o sprzęcie używanym podczas prac, który tak znacznie odbiega od znanego nam obecnie. W tekście wspomniano również o rynkach zbytu zebranych plonów, a przede wszystkim o fabryce cukru.

Rozdział czwarty traktuje o majątku Rulikowskich w powiecie świdnickim, na który składają się: Mełgiew-Podzamcze, Mełgiew-Jacków, Mełgiew-Trzeciaków. Temat został potraktowany dosyć ogólnie, gdyż szerszy opis zawiera praca licencjacka pod tytułem *Rodzina Rulikowskich i ich majątek ziemski Mełgiew-Podzamcze w XX wieku*, a ten tekst ma być pewnego rodzaju uzupełnieniem poprzednich wniosków o najnowsze odkrycia. Rozdział ten celowo został umieszczony jako ostatni, gdyż Rulikowscy weszli w posiadanie majątku w Mełgwi stosunkowo późno w porównaniu do Mircza, Kotlic, czy Honiatycz.

Podczas pracy nad niniejszym tekstem Autorka natknęła się na pewne trudności. Przede wszystkim, brak jest literatury podejmującej ten temat. W opracowaniach pojawiają się krótkie opisy, które nie przynoszą odpowiedzi na nurtujące pytania. Wbrew pozorom, dokumenty archiwalne dostępne w Archiwum Państwowym w Lublinie, Zamościu, Chełmie oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie również nie zawierają zbyt wielu informacji. Autorka zdecydowała się na wykorzystanie także wiedzy świadków historii, która była podstawą do napisania rozdziału czwartego. Praca nad relacjami wymagała szczególnej ostrożności, gdyż trwałość pamięci może być zgubna, jednakże wspomnienia są jedynymi źródłami informacji w niektórych kwestiach. W opracowaniu wykorzystano głównie relacje zgromadzone przez Pracownię Historii Mówionej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN. Niestety nie udało się uzyskać wspomnień mieszkańców powiatu hrubieszowskiego lub zamojskiego. Było to spowodowane znaczną odległością oraz nieznanymi tamtych terenów.

1. Rodzina Rulikowskich

Rulikowscy sięgają swą historią do czasów piastowskich. Legendarnym protoplastą rodu był rycerz Miorsz, który przybył z zachodu Europy – Anglii lub Niemiec. Ów Miorsz założył ród Korabitów, stąd też herb – Korab. Jeden z Korabitów wszedł w posiadanie ziemi w województwie rawskim zwanej Wielkimi Poradami. Tak został zapoczątkowany szczerp rodu nazwany Poradowskimi. Następnie potomek Poradowskich – Jan na przełomie XV-XVI wieku otrzymał od książąt mazowieckich panujących w Bełzie dobra Rulikowo¹. Inna wersja rodzinnej legendy zakłada, że ród wywodzi się od normańskiego rycerza - Möersa, który przybył z Anglii lub Francji. Do Polski sprowadzała go służba u Bolesława Krzywoustego, w zamian za którą otrzymał ziemię na Mazowszu – w ziemi rawskiej. Siedzibą rycerza miała być miejscowość Poradów bądź Porady². Potomkowie Möersa mieli osiedlić się na Rusi Halickiej za sprawą Bolesława Trojdenowicza – księcia mazowieckiego i halickiego³. Mimo pewnych rozbieżności w przekazie, można założyć, że protoplastą rodu był rycerz, który przybył z Zachodu i osiedlił się na Mazowszu, a następnie jego potomkowie otrzymali ziemię na terenach Rusi Halickiej. Za historycznego protoplastę rodu należy uważać *Jana z Wielkiego Poradowa na Rulikowie dziedzicem*. Z czasem właściciele majątków zaczęli przybierać nazwiska od nazwy posiadanej ziemi, dlatego też Jan na Rulikowie dziedzicem stał się Janem Rulikowskim. Określenie lokalizacji wspomnianego Rulikowa jest trudne. W okolicach Mircza znajduje się wieś Rulikówka, lecz powstała ona dopiero w XIX wieku, a jej nazwa prawdopodobnie pochodzi od nazwiska właścicieli ziem, a nie na odwrót. Natomiast Teodor Żychliński w *Złotej księdze szlachty polskiej*⁴ wymienia wsie Poradów i Rulików jako ziemie wchodzące w skład majątku Rulikowskich, jednak w tym przypadku również nie można jednoznacznie stwierdzić, czy nazwisko wywodzi się od tej miejscowości.

Jan z Wielkiego Poradowa Rulikowski miał sześcioro dzieci z Suchodolską – córki: Mariannę i Teresę oraz synów: Jerzego, Tomasza, Marcina i Michała. Teresa wstąpiła do zakonu Świętej Brygidy, natomiast Marianna wyszła za szlachcica o nazwisku Osiecki.

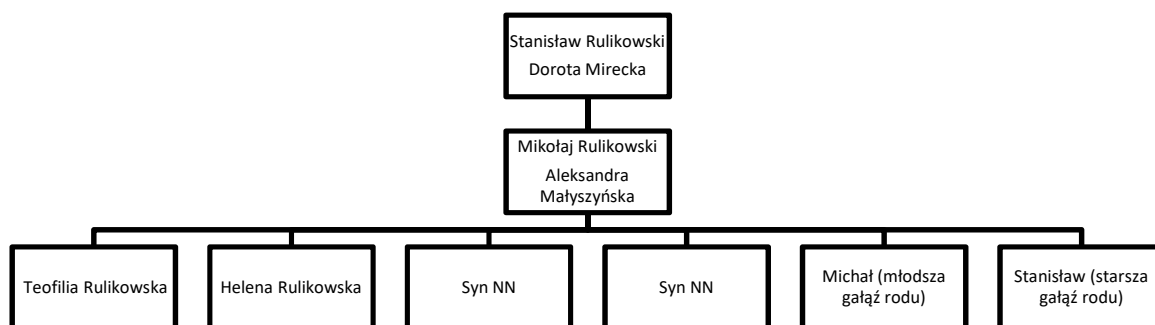
¹ T. Żychliński, *Złota Księga Szlachty Polskiej rocznik I*, Poznań 1870, s.249-255.

² Obecnie na terenie województwa mazowieckiego znajduje się wieś Korabiewce, przez którą przepływa rzeka Korabiewka. Istnieje prawdopodobieństwo, że nazwa wsi oraz rzeki wywodzi się od nazwy herbu rodowego – Korab.

³ J. Marciniak, *Rulikowscy a Mircze*, Puławy 2020, artykuł nieopublikowany, w zbiorach Autorki.

⁴ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej rocznik II*, Poznań 1880, s.278.

Marcin był pułkownikiem w wojsku koronnym i zginął w czasie wojny. Jerzy był miecznikiem bełskim i ożenił się z Gołębiowską, lecz nie doczekał się potomstwa. Tomasz również zmarł – jak podaje źródło – *sterilis*, czyli bezpotomnie⁵. Od Michała natomiast wiedzie dalsza gałąź rodu, jednak w literaturze pojawia się pewien dysonans. W *Złotej Księdze Żychlińskiego* czytamy, że Michał ożeniwszy się z Dorotą herbu Doliwa spłodził synów: Jerzego, Marcina, Mikołaja i Stanisława. Natomiast Niesiecki w *Herbarzu* podaje, że żoną Michała była Goździcka, a jego pierwszy syn miał na imię Jan⁶. Pierwszy syn, bez względu na to czy był Janem czy Jerzym, zmarł bezpotomnie. Marcin podzielił los brata, a Mikołaj wstąpił do zakonu. Czwarty syn, Stanisław z Wielkiego Poradowa Rulikowski ożenił się z Dorotą Mirecką herbu Szeliga, z którą miał syna Mikołaja⁷. Mikołaj urodził się w 1584 roku i przeżył 115 lat⁸. W XVII wieku nastąpił rozłam. Mikołaj ożeniwszy się z Aleksandrą Małszyńską herbu Lis pozostawił sześcioro dzieci. Dwie córki: Teofilę i Helenę, dwóch synów, którzy zostali duchownymi oraz Michała i Stanisława, od których wiodą dwie gałęzie rodu.



Stanisław zapoczątkował starszą linię, która wygasła w 1849 roku. Od najmłodszego syna Mikołaja – Michała, prowadzi młodsza linia rodu. Michał Rulikowski był stolnikiem buskim, a następnie podczaszym bełskim. W jego posiadaniu były dobra Śniatycze. Za żonę wziął sobie Sokolnicką herbu Jelita, która w posagu wniosła Techtów, Modryniewo i Mircze. Dobra Mircze pozostały w posiadaniu rodu przez kolejne wieki. Miał z nią synów: Józefa Stanisława (?-1761), Jana, Marcina i córkę Annę. Marcin i Jan zmarli bezpotomnie.

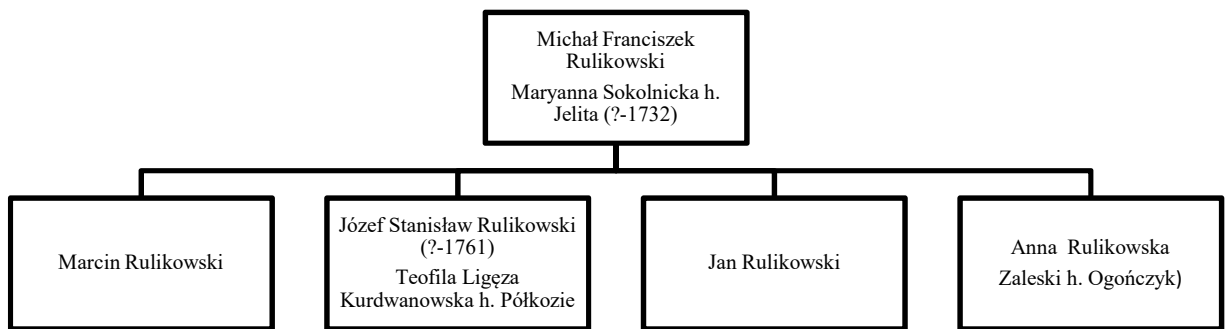
⁵ K. Niesiecki, *Herbarz Polski tom VIII*, Lipsk 1841, s. 191.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Marciniak, *Rulikowscy a Mircze*, *op.cit.*

Józef sprzedał dobra Śniatycze i zakupił Honiatycze i Kotlice. Poza tym posiadał także dobra Świerszczowa i klucz Motowidłowski na Ukrainie⁹. Niesiecki w *Herbarzu* pisze o Józefie, że był to *mąż wielkimi przymiotami i zasługami w ojczyźnie zaszczycony*, gdyż był podczaszym bełskim, deputatem na Trybunał Koronny w 1739 roku i posłem na sejm walny w 1746 roku¹⁰.



Z Teofilią Lięższą Kurdwanowską miał czworo dzieci: córki: Marię i Teresę oraz synów Michała (linia starsza) i Ignacego (linia młodsza). Michał Jan, również podczaszy bełski, z Teresą Witską herbu Leliwa – jak podaje Żychliński w *Złotej Księdze* miał córkę o nieznanym imieniu i syna Wincentego (1768-1844)¹¹. Natomiast Niesiecki podaje, że Michał i Teresa mieli aż dwie córki – Teofilę i Mariannę i dwóch synów – Ludwika i Wincentego. Ze względu na bezpotomną śmierć Ludwika dobra przejął Wincenty¹². Wincenty Rulikowski pełnił funkcję komisarza cywilno-wojskowego województwa czernichowskiego, był także senatorem kasztelanem Królestwa Polskiego. W 1828 roku sędził członków Towarzystwa Patriotycznego w powołanym przez cara I Sądzie Sejmowym. Wraz z innymi sędziami starał się o uniewinnienie lub najniższy wymiar kary dla oskarżonych o zdradę stanu. W czasie Powstania Listopadowego Wincenty Rulikowski przebywał stale na posiedzeniach Senatu i złożył na rzecz walczących sumę 1000 zł. Sam jednak nie brał udziału w walkach ze względu na sędziwy wiek. 25 stycznia 1831 roku podpisał jako senator akt detronizacji cara Mikołaja I Romanowa. W tym samym roku

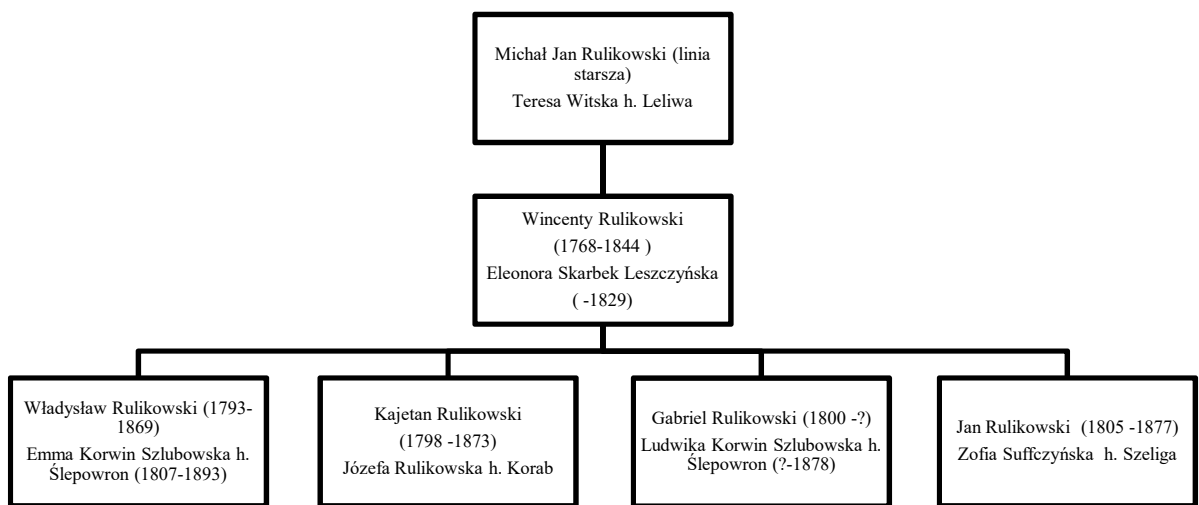
⁹ T. Żychliński, *op.cit.*, s.249-255.

¹⁰ K. Niesiecki, *op.cit.*, s. 191.

¹¹ T. Żychliński, *op.cit.*, s.249-255.

¹² K. Niesiecki, *op.cit.*, s. 192.

zdecydował się wycofać z życia politycznego i osiadł na wsi¹³. Wincenty Rulikowski ożenił się z Eleonorą Skarbek Leszczyńską w 1792 roku. W posagu Eleonora dostała wieś Szychowice i część wsi Cichobórz. W 1829 roku Eleonora zmarła, a Wincenty ożenił się ponownie z wdową – Justyną z Przewłockich Niepokojczycką, która wniosła do majątku dobra Podhorce w zamian za dożywotnie bezpieczeństwo finansowe¹⁴. Wincenty Rulikowski zmarł 7 czerwca 1844 roku w Honiatynie. Jest pochowany w kryptach kościoła w Oszczowie wraz ze swoją pierwszą małżonką – Eleonorą Skarbek Leszczyńską. Miał z nią czterech synów: Władysława, Kajetana, Gabriela, Jana.



Kajetan Rulikowski ożenił się z Józefą Rulikowską (córką Ludwika Rulikowskiego) i miał z nią córki: Wandę oraz Maryę. Kajetan Rulikowski był majorem wojsk polskich. Za udział w Powstaniu Listopadowym został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. Następny syn Wincentego i Eleonory – Gabriel Rulikowski, wziął za żonę Ludwikę Korwin-Szłubowską herbu Ślepowron. Owocem tego związku były cztery córki: Aniela, Teresa, Gabryela, Jadwiga i jeden syn: Stanisław. Gabriel również walczył w Powstaniu Listopadowym jako oficer. Najmłodszy syn Wincentego i Eleonory – Jan Rulikowski poślubił Zofię Suffczyńską herbu Szeliga, z którą miał: Eleonorę, Melanię, Helenę, Józefa. Jan, podobnie jak jego bracia brał udział w Powstaniu Listopadowym. Natomiast jego syn Józef walczył w Powstaniu Styczniowym. Początkowo był przeciwnikiem

¹³ J. Marciniak, *Rulikowscy a Mircze, op.cit.*

¹⁴ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 1, k. 29 i 42.

zbrojnego powstania, jednak pod presją przyjaciół wstąpił do oddziału Lecha Wiśniewskiego. W bitwie pod Korytnicą, 28 lipca 1863 roku, został ciężko ranny. Chcąc uchronić się od niewoli, dokonał zamachu na swoje życie.

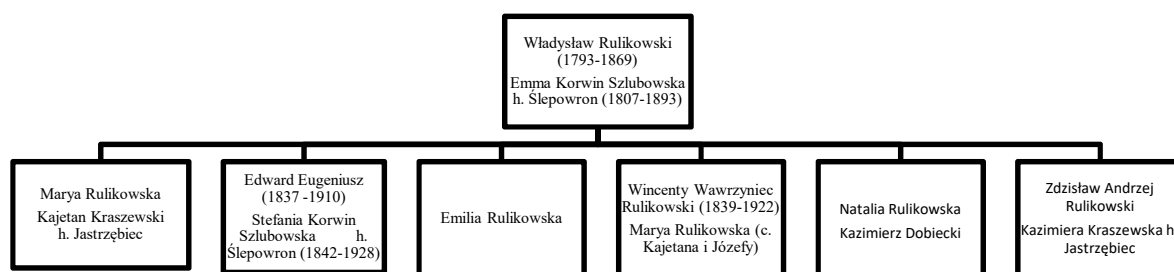
Władysław Rulikowski¹⁵, mimo, że był najstarszym synem Wincentego i Eleonory, jest wymieniony w niniejszym opracowaniu jako ostatni, należy więc poświęcić mu nieco więcej uwagi. Władysław urodził się w 1793 roku w Honiatyczach. Nauki pobierał najpierw w domu, a następnie w Zamościu. Tam ukończył Gimnazjum i szkołę kadetów. Dalszą edukację wojskową odbierał w Warszawie, kończąc jako porucznik. W 1812 roku walczył artylerii wojsk napoleońskich. Skierowano go do 16. Kompanii Artylerii. Początkowo przebywał w Malborku jako komendant artylerii. Prawdopodobnie spotkał tam samego Napoleona Bonaparte. W lipcu 1812 roku został przeniesiony do Gdańska, gdzie brał udział w obronie Gdańska przed Rosjanami i Prusakami w 1813 roku. W czasie walk został ranny. Zdecydował się porzucić służbę wojskową i w 1814 roku powrócił do rodzinnego majątku. Dwa lata później udał się w podróż, w trakcie której odwiedził Wiedeń, Bolonię, Florencję, Rzym, Mediolan, Monachium i Dreźnie¹⁶. W 1818 roku rozpoczął w Warszawie w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W 1821 roku awansował na stanowisko Asesora Biura Solnego. Został odznaczony przez cara Aleksandra I orderem św. Stanisława za zasługi urzędnicze. Władysław Rulikowski pracował przez pewien czas pod kierownictwem Franciszka Druckiego-Lubeckiego. W 1823 roku powrócił do Honiatycz. W okresie pobytu w Warszawie, Władysław zdecydował się na wstąpienie w szeregi Narodowego Towarzystwa Patriotycznego, którego założycielem był Walerian Łukasiński. Po 1825 roku rozpoczęły się aresztowania członków tajnych organizacji niepodległościowych, a Władysław Rulikowski znalazł się wśród oskarżonych. Osobiście zjawił się u Wielkiego Księcia Konstantego, żeby zniwelować oskarżenia. Podobno powiedział wtedy: *Przeciw żandarmom mam w swoich majątkach dwa tysiące włościan*. Starania Władysława okazały się nieskuteczne, gdyż osadzono go w więzieniu w Warszawie. Dopiero w skutek interwencji jego ojca – Wincentego, który jako senator zasiadał w I Sądzie Sejmowym, Władysław został zwolniony z więzienia. W 1826 roku poślubił Emmę¹⁷ Korwin-Szlubowską (1807–1893) córkę Ignacego i Weroniki Korwin-Szlubowskich. Ślub odbył się 3 października w Horostycie. Z małżeństwa zrodziły się trzy córki: Marya i Natalia, Emilia i trzech synów:

¹⁵ Zob. fot. 15.

¹⁶ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 73.

¹⁷ Zob. fot. 13.

Zdzisław Andrzej, Wincenty Wawrzyniec i Edward Eugeniusz. Władysław Rulikowski angażował się w życie publiczne. Piastował takie urzędy jak Radca Obywatelski Województwa Lubelskiego, marszałek powiatu tomaszowskiego, poseł powiatu tomaszowskiego na Sejm Królestwa Kongresowego, sędzia pokoju powiatu hrubieszowskiego, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a w czasie Powstania Listopadowego pełnił funkcję komisarza obwodu hrubieszowskiego, ponieważ ze względu na zły stan zdrowia nie mógł brać udziału w walce. W latach 50. XIX wieku został powołany do nadzorowania budowy szpitala¹⁸ w Hrubieszowie. Władysław Rulikowski opiekował się także mieszkańcami Mircza. Założył tam szkołę oraz apteczkę prowadzoną przez jego córki. Jego żona, Emma, pomagała najbardziej potrzebującym włościanom. Wspierała ich materialnie, w czasie głodu zakładała kuchnie dla ubogich, wychowywała sieroty. W 1861 roku Władysława wybrano na wójta gminy Mircze. W tym czasie należał również do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. W ostatnich latach życia zapadł na zdrowiu. Znana jest dokładna data jego śmierci. Władysław Rulikowski zmarł 27 kwietnia 1869 roku o godzinie 22, miał 76 lat¹⁹. Jest pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Mirczu wraz ze swoją żoną i bratem Kajetanem²⁰.



Marya Rulikowska, córka Władysława i Emmy, wyszła za Kajetana Kraszewskiego²¹ z Romanowa (zob. fot. 10 i 11). Natalia Rulikowska wzięła sobie za męża Kazimierza

¹⁸ Szpital powiatowy im. św. Jadwigi Królowej przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Hrubieszowie został wybudowany w 1864 roku. Od tamtego czasu nieprzerwanie prowadzi działalność.

¹⁹ J. Marciniak, *Rulikowscy a Mircze*, *op. cit.*

²⁰ Informacja ustna z grudnia 2019 roku od proboszcza parafii Mircze – ks. Tomasza Giergiela.

²¹ **Kajetan Kraszewski** (1827-1896) był najmłodszym bratem Józefa Ignacego Kraszewskiego – polskiego pisarza i publicyisty. Kajetan urodził się w majątku Dołhe. Po ukończeniu gimnazjum studiował w Warszawie

Dobieckiego. Mieli syna, Jerzego, który w czasie wojny walczył w Royal Air Force. Po wojnie zamieszkał w Anglii, gdzie przeprowadzili się także jego rodzice. Trzecia córka Władysława i Emmy pozostała panną. Starszy syn Władysława i Emmy, Edward Eugeniusz, wziął sobie za żonkę Stefanię Korwin-Szłubowską herbu Ślepowron²². Miał z nią pięcioro dzieci: Władysława (ur. 1867r.), Józefa Michała (ur. 1869r.), Tadeusza Kazimierza (ur. 1872r.), Jadwigę Joannę (ur. 1875r.) oraz Zygmunta (1874-1960)²³. Zygmunt ożenił się z Marią z Michalskich, z którą miał dwoje dzieci: Antoniego (1909-2001) i Joannę (1932-). Antoni miał czworo dzieci: Marię, Felicity, Dominica, Antoniego Zygmunta, natomiast Joanna ma córkę Kate oraz syna Christophera²⁴.

Młodszy syn Władysława i Emmy, Wincenty Wawrzyniec Rulikowski, urodził się w 1839 roku. Do szkoły średniej uczęszczał w Warszawie. Po ukończeniu szkoły podjął studia rolnicze w Pruszkowie pod Opolem (Landwirtschaftliche Akademie Proskau), a następnie w Dorpacie. Po zakończeniu edukacji wyjechał do Czech, gdzie jako robotnik cukrowni zdobywał doświadczenie i obserwował tamtejsze technologie. Po powrocie do Mircza przejął rodzinny majątek i zarządzał nim, aż wybuchu I wojny światowej. Wielka Wojna zmusiła Wincentego do przeprowadzki. Początkowo wraz z rodziną zamieszkał w Kijowie, a następnie we Lwowie. Gdy sytuacja na arenie międzynarodowej uspokoiła się, Wincenty Wawrzyniec wrócił do Mircza i rozpoczął odbudowę zniszczonego majątku. W 1922 roku zmarł, jest pochowany we Lwowie²⁵. Wincenty Rulikowski był żonaty z Marią Rulikowską. Według przekazów rodzinnych mieli 17 dzieci, ale przeżyły tylko Maria, Józef, Helena, Cecylia²⁶, Włodzimierz.

astronomię, nauki przyrodnicze, fizykę, harmonię i muzykę. Kajetan był człowiekiem wielu talentów, które rozwijał poniekąd w cieniu swojego starszego brata. Kajetan był autorem powieści historycznych, szkiców i wspomnień. Amatorsko zajmował się rysowaniem i muzyką. Zamiłowanie do astronomii zaowocowało stworzeniem obserwatorium astronomicznego w majątku w Romanowie. Poza tym, był bibliografem i kolekcjonerem. Zgromadził bibliotekę liczącą 6000 pozycji. Więcej informacji: <https://kraszewski.wordpress.com/2017/03/01/kajetan-kraszewski/> [dostęp 06.07.2020.]

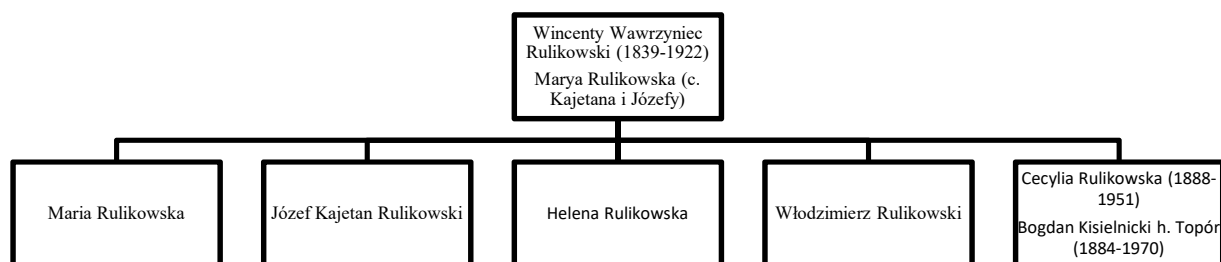
²² T. Żychliński., *op.cit.*, s.249-255.

²³ *Ibidem.*

²⁴ <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.3439> [dostęp 06.07.2020.]

²⁵ J. Marciniak, *Rulikowscy a Mircze, op. cit.*

²⁶ Cecylia Rulikowska była prababcią Janusza Marciniaka, który przekazał Autorce opracowanie *Rulikowscy a Mircze* oraz zdjęcia z rodzinnej kolekcji.



W powyższym opisie Autorka skupiła się jedynie na części rodziny, świadomie pomijając inne jej gałęzie, chcąc przybliżyć właścicieli ziemskich związanych z majątkami na terenie obecnego województwa lubelskiego. Należy jednak wspomnieć, że Rulikowscy posiadali ziemie na terenie dzisiejszej Ukrainy, w dawnym województwie kijowskim i wołyńskim. Jak podaje *Złota Księga Szlachty Polskiej*²⁷ ziemie należące do Rulikowskich w XIX wieku to:

1. Klucz motowidłowski (miasto Motowidłówka, wsie Helenówka, Poradów, Rulików, Sołtanówka mała i wielka, Słoboda Motowidłowska).
2. Dobra Hałajki i Sofipol.
3. Państwo Wysockie (miasto Wysock, wsie Zadworze, Podwysocze, Rzeczyca, Zadeń, Jelno, Ozery, Wólka, Milacz).
4. Klucz Horodnicki (miasto Horodnica, wsie Łuczyce, Nastynówka Wielka i Mała, Krywał, Bereźniki, Majdan Bereźnicki, Mieczysławka, Dubniki, Pereweźnia, Szopy).
5. Wieś Samostrzały.

W dokumentach zachowanych w Archiwum Rulikowskich²⁸ pojawiają się takie nazwy miejscowości jak: Honiatycze, Mircze, Kotlice, Podhorce, Oszczów, Honiatyn, Uhrynów, Świtanów. Natomiast w *Spisie ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w 1930 roku* Rulikowscy są wymieniani jako właściciele następujących majątków²⁹:

- a. w dzisiejszym powiecie **zamojskim**
 - Kalinówka – rodzina Rulikowskich
 - Kotlice – Zygmunt Rulikowski

²⁷ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej rocznik II*, Poznań 1880, s.278.

²⁸ APL, Archiwum Rulikowskich.

²⁹ T. Epsztein, S. Górzyński, *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w 1930 roku, województwo lubelskie, województwo lwowskie, cz. I*, Warszawa 1990.

- b. w dzisiejszym powiecie **hrubieszowskim**
- Honiatycze – Zygmunt Rulikowski
 - Honiatyczki – Zygmunt Rulikowski
 - Masłomęcz – Gabriel Rulikowski
 - Oszczów – syn Melanii Rulikowskiej i Władysława Kiełczewskiego – Seweryn Kiełczewski
 - Rogalin – Teresa Rulikowska
 - Szychowice – Władysław Rulikowski
 - Werbkowice – Teresa Rulikowska
 - Witków – Józef Rulikowski
 - Żabcze - Józef Rulikowski
- c. w dzisiejszym powiecie **chełmskim**
- Elżbiecin – Teresa Rulikowska
- d. w powiecie **tomaszowskim**
- Nabród – Wincenty Rulikowski
 - Poturzyn – Włodzimierz Rulikowski
- e. w dzisiejszym powiecie **świdnickim**
- Jacków – Zygmunt Rulikowski
 - Mełgiew-Podzamcze – Zygmunt Rulikowski
 - Trzeciaków – Zygmunt Rulikowski
- f. W powiecie **radzyńskim**
- Branica Radzyńska
 - Niewęgłosz
 - Stasinów

W niniejszym opracowaniu bardziej szczegółowy opis zostanie poświęcony majątkom w Mirczu, Kotlicach, Honiatyczach, Oszczowie, Szychowcach, Mełgwi-Podzamczu, Jackowie, Trzeciakowie pozostawiając resztę zagadnień innym badaczom .

Rulikowscy pieczętowali się herbem Korab, choć w herbarzu Niesieckiego³⁰ widnieje informacja, że Rulikowscy używali także herbu Nałęcz. Rodzina Rulikowskich omawiana w niniejszym opracowaniu z pewnością pieczętowała się herbem Korab. Potwierdza to między innymi wizerunek herbu wyrzeźbiony na bramie wjazdowej do zespołu dworsko-

³⁰ K. Niesiecki., *op.cit.*, s. 190.

parkowego w Mełgwi-Podzamczu. Na czerwonym polu herbu widniał złoty korab, czyli przedmiot na kształt statku, ze złotą wieżą pośrodku³¹. Dudziński twierdzi, że statek był zakończony lwimi głowami, natomiast wieża była blankowana, czyli zwieńczona zębatym zakończeniem. Statek symbolizował twardy, walczący z przeciwnościami charakter³². Zgadzałoby się to ze słowami Długosza, który stwierdził, że używający tego herbu są *recti et mediocritate contenti*³³. Legenda, która przetrwała wśród potomków Rulikowskich wskazuje, że wygląd godła nawiązuje do łodzi Wikingów, którą zapewne podróżował legendarny protoplasta rodu³⁴. W klejnocie umieszczano godło. Posługiwano się także zawołaniem, które brzmiało: *Korab*. Najstarsza pieczęć z herbem Korab pochodzi z 1299 roku, a w 1409 roku po raz pierwszy użyto go w źródle pisany³⁵.

Rulikowscy byli znaną i szanowaną rodziną w kręgu ziemiaństwa. Dobra Rulikowskich zaliczały się do gospodarstw dużych, czyli o powierzchni między 1000 do 3000 morgów. Tak rozległą przestrzeń zajmowały przede wszystkim grunty orne, pastwiska i ogrody z których pozyskiwano produkty sprzedawane w Polsce, ale zapewne także za granicą; lasy, które stanowiły magazyn tak powszechnego wówczas budulca oraz materiału na opał; gorzelnie, browary, cegielnie i cukrownie, które napędzały przemysł państwa; a przede wszystkim, na tę liczbę składały się dwory – ziemiański *habitat*, ostoja polskości. Rodzina Rulikowskich dbała o pielęgnowanie polskości, kładąc nacisk przede wszystkim na wykształcenie dzieci. Rulikowscy podstawową edukację odbierali głównie w Zamościu, ale także na uczelniach w Warszawie, Pruszkowie, Dorpacie czy Hohenheimie. Członkowie rodziny obejmowali ważne stanowiska państwowe – miecznika bełskiego, stolnika buskiego, podczaszego bełskiego, deputata na Trybunał Koronny, byli także wielokrotnymi posłami na sejm, senatorami oraz kasztelanami. Rulikowscy służyli państwu gotowością do walki w jego obronie. Obejmowali różne stanowiska wojskowe, brali udział w zrywach narodowych – Powstaniu Listopadowym i Styczniowym, walczyli u boku Napoleona Bonaparte oraz w wojnach w obronie naszego kraju. Podczas II wojny światowej wspierali partyzantów dostarczając żywność i wspierając ich finansowo. Rulikowscy spotykali się z innymi znanymi i ważnymi rodzinami. Często były to kontakty

³¹ J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 154.

³² P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 97.

³³ *Recti et mediocritate contenti* (łac.) – prawi i niezadowolający się miernotą; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Warszawa 1982, s. 584.

³⁴ J. Marciniak, *op. cit.*

³⁵ J. Szymański, *op. cit.*, s. 154.

biznesowe, ale przede wszystkim były to spotkania przyjacielskie. Spotkania, na których czytano i komentowano twórczość wieszczów narodowych, rozmawiano o wydarzeniach politycznych, czasem oddawano się mniej patetycznym zajęciom – tańczono polonezy, walce i kujawiaki, czy też grano w brydża. Rulikowscy utrzymywali ściśle kontakty z rodzinami: Szlubowskich, Kiełczewskich, Leszczyńskich, Kraszewskich, Suffczyńskich, o czym świadczą liczne mariaże. O bliskich kontaktach z Suffczyńskimi świadczyć może również list, który Maria z Czackich Suffczyńska wystosowała do Emmy Rulikowskiej. Należy przyznać, że list zawierał odważną i bezpośrednią krytykę działań Wincentego Rulikowskiego, na którą autorka nie mogłaby sobie pozwolić, gdyby nie zażyłe relacje obu rodzin. Potwierdza to podpis pod listem, który brzmi: *[...] ściskam Cię kochana Emciu po milion razy. Zawsze Twoja Suffczyńska*. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku popularnym miejscem spotkań ziemiaństwa był dom Aleksandra Bielińskiego – prezesa lubelskiej Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W Turce nad Bystrzycą spotykały się rodziny Rulikowskich, Koźmianów, Stroynowskich i innych. Rulikowscy wspierali biednych oraz potrzebujących licznymi dotacjami przekazywanymi na szpitale oraz Towarzystwo Dobroczynności. Poza tym, wspierali działalność kościoła katolickiego, często finansowali budowę obiektów sakralnych, jak na przykład kościół pod wezwaniem świętego Wita w Mełgwi, na który Zygmunt Rulikowski przekazał ponad 12 000 rubli³⁶. To wszystko przyczyniło się do wzbudzenia zainteresowania Autorki dziejami tej rodziny i powstania niniejszej pracy.

³⁶ A. Przegaliński, *op. cit.*, s.22.

2. Dobra Rulikowskich w powiecie hrubieszowskim i zamojskim

Rodzina Rulikowskich w powiecie hrubieszowskim i zamojskim posiadała rozległą własność ziemską. W powiecie hrubieszowskim należały do nich dobra w Honiatyczach, Honiatyczkach, Maślomęczu, Rogalinie, Szychowicach, Werbkowicach, Witkowie o łącznej powierzchni wynoszącej w 1930 roku 5627 ha. W wykazie uwzględniono Oszczów, mimo, że w 1930 należał do rodziny Kiełczewskich, gdyż żoną Władysława Kiełczewskiego była Helena z Rulikowskich, a poprzednim właścicielem był Wincenty Rulikowski. Niniejsze opracowanie będzie traktowało o Mirczu, Honiatyczach, Szychowicach, Oszczowie, gdyż inne majątki należały do Rulikowskich, ale z innej gałęzi rodziny niż omawiana w tekście. W powiecie zamojskim Rulikowscy dziedziczyli Kalinówkę oraz Kotlice, jednakże w tekście znalazły się tylko Kotlice, gdyż Kalinówka nie pojawia się w dostępnych dotychczas dokumentach i opracowaniach. Nie wiadomo nawet, który z członków rodziny był jej właścicielem. Należy również wspomnieć, że nazwy zostały sklasyfikowane według aktualnego podziału samorządowego, a podział nie uwzględnia zmian, które odbywały się na przestrzeni dziejów. Dla przykładu Kotlice dawniej przynależały administracyjnie do Tomaszowa Lubelskiego, a dzisiaj leżą w powiecie zamojskim. Podsumowując, rozdział 2 traktuje o Mirczu, Oszczowie, Szychowicach, Honiatyczach, Kotlicach.

2.1 Mircze

Pierwszy dokument wzmiankujący Mircze pochodzi z XIV wieku. Był to akt nadania ziemi bełskiej księciu mazowieckiemu Ziemowitowi IV z 1396 roku³⁷. Na początku XV wieku Mircze zostało zabrane Ziemowitowi, lecz wkrótce zwrócono te tereny jego synowi Kazimierzowi I. Nowy właściciel nadał te ziemie w 1429-1431 roku prawdopodobnie Janowi Magierze. W 1445 roku nowym właścicielem Mircza został Wojciech z Gostonii w skutek zamiany tych ziem z Janem Magierą. W wyniku nieposłuszeństwa w okresie wojny trzynastoletniej król Kazimierz Jagiellończyk skonfiskował omawiane tereny i przekazał je na własność Janowi Tęczyńskiemu³⁸ w 1458 roku. W XV wieku jako właściciele Mircza wymieniani są także Mireccy – w latach 1450-1484 Wojciech, w latach 1466-1494 Stanisław. Co więcej, w roku 1491 jako właściciel występował Abraham z Mircza, a w latach 1492-1495 Elias z Mircza. W 1472 roku w rejestrze poborowym zanotowano, że w Mirczu podatki płacono od 5 i ½ łana użytków kmiecych, karczmy i 2 i ½ łana innych użytków³⁹. Najazdy tatarskie z przełomu XV i XVI wieku wpłynęły negatywnie także na wieś Mircze. W 1531 roku podatki płacono tylko z 2 i ¼ łana. W 1578 roku podatek płacono z 4 łanów, których właścicielami byli Szymon Mirecki, Jan Mirecki i Jan Laskowski. Mircze zachowało się jako własność rodziny Mireckich do końca XVIII wieku. W tym czasie są wymieniani także inni właściciele ziem we wsi Mircze. W 1610 część ziem wzięła w zastaw Ewa Czemiernicka, a 8 lat później współwłaścicielem był Michał Horydłowski. W 1629 roku wieś należała do Abrahama, Szymona i Anrzeja Mireckich, a w 1662 roku do Wronowskiego, Oszczepalskiego, Goyskiego, Olszewskiego, Maszowskiego i Mireckiego. W 1677 roku właścicielami był Sokolnicki, Maszowski i Aleksander Mirecki. W 1681-1682 Mircze należało do dwóch Mireckich, Zielińskiego oraz spadkobierców Jana Sokolnickiego⁴⁰. Tenże zmarł w 1676 roku, a majątek

³⁷ J. Górak, *Próba rekonstrukcji założenia pałacowo-parkowego w Mirczu*, [w]: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, Kozłówka 2001, s. 131.

³⁸ **Jan Tęczyński herbu Topór** (1492-1541) – piastował liczne i ważne urzędy, m. in. był wojewodą bełskim, później ruskim i sandomierskim. Odziedziczył w spadku dobra kryłowskie. Dzięki licznym remontom i rozbudowom doprowadził zamek w Kryłowie do świetności.

³⁹ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego: województwo bełskie od schyłku XIV wieku do początku XVII wieku*, s. 41.

⁴⁰ E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź, E. Prusicka-Kołcon, L. Szopiński, M. Kołcon, *Dzieje miejscowości gminy Mircze, powiat hrubieszowski*, Mircze – Zamość 2008, s. 66.

odziedziczyły po nim córki: Marianna, która wyszła za Michała Rulikowskiego, Anna za Pawłem Józefem Olszewskim, a później za Wojciechem Olędzkim oraz Zofia, zamężna ze Stanisławem Świeżawskim⁴¹. W XVIII wieku właścicielami byli kolejno Marcin, Jan, Józef, Franciszek Salezy Mireccy⁴². W 1732 roku właścicielem części wsi był także Józef Olszewski – właściciel młyna i kolator cerkwi w Mirczu. W latach 1772-1822 ziemie te należały do Józefa Stanisława Sobieszczańskiego. W 1822 wydzierżawił dobra Urszuli i Antoniemu Malinowskiemu, a w tym samym roku, w akcie ostatniej woli zapisał jej prawo dożywocia z uposażeniem majątkowym⁴³. Mircze otrzymali wówczas: Mikołaj Żukowski, Marianna z Michałowskich Cebrowska, Józef Zalewski, Albin Trzebiński i Karolina z Trzebińskich Sobieszczańska oraz Ludwik, Salomea, Zofia i Franciszka Hryniewieccy⁴⁴. Trzy lata później od wymienionych sukcesorów Józefa Sobieszczańskiego Mircze kupił Wincenty Rulikowski. Dobra były wówczas warte 260 tys. złp. Prawdopodobnie przekazał majątek swojemu synowi – Władysławowi, gdyż ten widnieje jako właściciel już w 1826 roku. Najwięcej zachowanych dokumentów pochodzi z okresu, kiedy dziedzicem był wspomniany Władysław Rulikowski. Zachowały się raporty kwartalne, a nawet tygodniowe przygotowane przez ekonoma, rządcę lub tak zwanego pisarza. Źródła te cechuje wybiórczość informacji, jednak na ich podstawie można nakreślić obraz funkcjonowania gospodarstwa w tamtym czasie (patrz *Gospodarstwo Rulikowskich w XIX wieku*). Władysław przekazał dobra swojemu synowi – Wincentemu, który zarządzał dobrami do 1915 roku, kiedy pałac i fabryka uległy zniszczeniom wojennym. Dziedzic przeniósł się wówczas do Lwowa, a majątek odziedziczyła jego córka Cecylia zamężna za Bogdanem Kisielnickim. Co ciekawe, w 1930 roku Wincenty nadal jest wymieniany jako właściciel tych ziem⁴⁵. Nie jest więc pewne, kiedy nastąpiło formalne przekazanie majątku. Cecylia Kisielnicka oddała Mircze córkom – Annie Szuldrzyńskiej i Marii Komornickiej.

⁴¹ Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej, Poznań 1879, t. I, s. 252 i 274.*

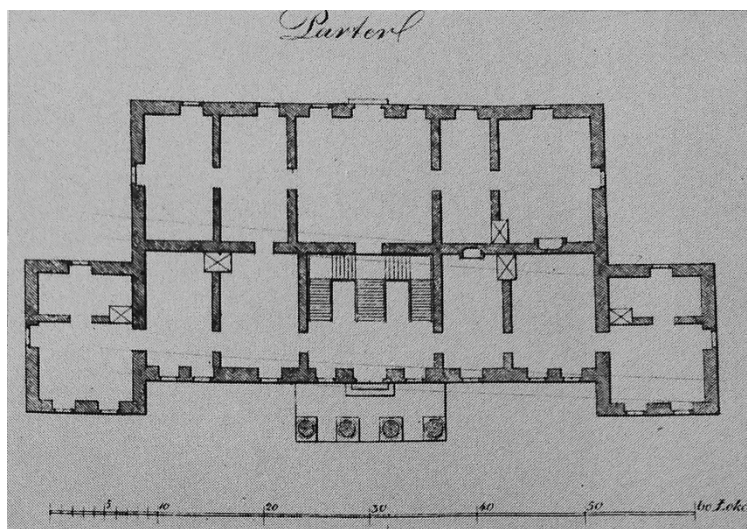
⁴² W. Bondyra, *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego*, Lublin – Zamość 1993, s. 84.

⁴³ APL, Oddział w Chełmie, Akta hipoteki dóbr Mircze.

⁴⁴ APZ, Akta hipoteki dóbr Mircze.

⁴⁵ <http://teatrmn.pl/ziemianstwo/powiat-hrubieszowski/> [dostęp 06.07.2020.]

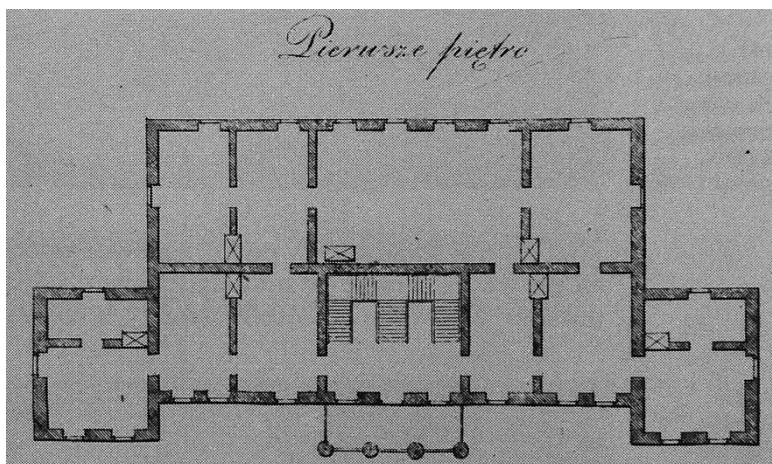
Jan Górak wysunął hipotezę, że dwór w Mirczu powstał po 1825 roku z inicjatywy Władysława Rulikowskiego. Mircze zakupił Wincenty, jednak to Władysław od razu osiedlił się w miejscowości, a wkrótce wybudował cukrownię i dwór. Cukrownia miała powstać na miejscu starego, drewnianego dworu, natomiast nowy dwór wzniesiono na osi traktu kryłowsko-tyszowieckiego⁴⁶. Zachowały się zdjęcia i plany, które przybliżają wygląd pałacu w czasach jego świetności. Styl pałacu można określić jako klasycystyczny. Wskazuje na to bryła budynku oraz oszczędność w zdobieniach elewacji. Dekoracje zewnętrzne pałacu ograniczały się do gzymsu umieszczonego między kondygnacjami oraz gładkich obramowań wokół okien i drzwi. Pałac był zbudowany na planie prostokąta z dwoma alkierzami, czyli narożnikami wyraźnie występującymi z bryły budynku. Wejście główne stanowił portyk, często wykorzystywany element stylu klasycystycznego. Portyk składał się z czterech kolumn, które podtrzymywały balkon zwieńczony trójkątnym frontonem. Po bokach portyku zdobienia stanowiły dwa boniowane pilastry. Natomiast alkierze były zwieńczone attykowymi ściankami. Elewacja tylna była znacznie skromniejsza niż elewacja frontowa. Pałac liczył 49 prostokątnych okien. Wysoki dach był pokryty gontem. Na dachu znajdowały się także łącznie 4 owalne lukarny. Na parterze znajdowało się 14 pomieszczeń – po dwa pomieszczenia w alkierzach, czyli łącznie 4 oraz 10 pomieszczeń w bryle głównej. Jedno pomieszczenie było znacznie większe, co wskazywałoby na użytkowanie go jako salonu.



Fot. 1. Parter w pałacu w Mirczu wg Romana Aftanazego

⁴⁶J. Górak, *op. cit.*, s. 132.

Jedno większe pomieszczenie zajmowała także duża klatka schodowa. Pokoje na piętrze były odwzorowaniem pomieszczeń na parterze, z jedną małą różnicą. Na piętrze połączono duży oraz mały pokój tworząc największe pomieszczenie w pałacu, być może była to sala balowa. Pałac ogrzewano za pomocą pieców rozmieszczonych po całym



Fot. 2. Piętro w pałacu w Mirczu wg Romana Aftanazego

budynku. Na parterze było ich 5, natomiast na piętrze odnotowano 7 pieców. Pomieszczenia miały układ amfiladowy. Pod koniec XIX wieku Rulikowscy przebudowali pałac zmieniając nieco elewację budynku. Dodali również balkon pomiędzy alkierzami, a niektóre okna przerobili na drzwi. Nad balkonem dobudowano dach⁴⁷. Niestety nie zachowały się żadne zdjęcia z wnętrza pałacu. Możemy jedynie domniemać, że wnętrza były równie okazałe, co pałac. Być może ściany zdobiły portrety członków rodu lub trofea z myśliwskich polowań, tak charakterystycznych dla tej warstwy społeczeństwa. Zastanawiające jest, czy meble wykonano przez polskich stolarzy czy były sprowadzane specjalnie na zamówienie dziedzica? Z jakiego materiału wykonano podłogi w pałacu, które na tamte czasy były ekskluzywnym elementem wyposażenia domu? W tej kwestii pozostaje jeszcze wiele pytań, choć jedno jest pewne – wieloletnia praca i zaangażowanie pracowników i właścicieli Mircza w ciągu kilku godzin strawił pożar nie pozostawiając śladu po dawnej rezydencji.

Pałac wraz z parkiem tworzył dosyć nietypowe założenie. Całość sprawiała wrażenie założenia obronnego. Wrażenie spowodowane było obecnością kanałów rozciągniętych wokół parku, które przecinał murowany most wjazdowy. Kanały wbrew pozorom nie pełniły funkcji fosy, a powstały na potrzeby fabryki cukru. Oryginalnym elementem był również wysoki kopiec ziemny. Część wschodnia parku była bogato zadrzewiona. Rosły tam popularne w Polsce drzewa – jesiony, klony, lipy, świerki. Natomiast na północy park był porośnięty głównie krzewami – bzem, jaśminem,

⁴⁷ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Tom 6. Województwo belskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Warszawa 1995, s. 116-118.

leszczyną, a nawet dereniem. Park obejmował także trzy stawy, wokół których rosły płaczące wierzby. Po pożarze pałacu drzewostan parku został w dużej mierze zdewastowany⁴⁸.

Obecnie ustalenie, gdzie dokładnie znajdował się pałac przysparza trudności. Po cukrowni pozostał jedynie budynek administratora fabryki, w którym mieści się apteka. Na parafialnym cmentarzu znajduje się rodzinny nagrobek, w którym spoczywają Władysław, Emma i Kajetan Rulikowscy. Miejsce ich ostatniego spoczynku przez wiele lat stanowiło schronienie dla zbłąkanych mireckich hulajduszy. Na szczęście aktualnie nagrobek jest zadbany, a spoczywającym w nim duszom zwrócono spokój. Kolejnym śladem po Rulikowskich w Mirczu jest tablica na kościele parafialnym ufundowana przez Bogdana Marę Piusa Komornickiego. To jedyne pozostałości po Rulikowskich w Mirczu.



Fot. 3. Pałac w Mirczu przez wybuchem I wojny światowej

⁴⁸ J. Górak, *op. cit.*, s. 132.

2.2. Oszczów

Pierwszymi właścicielami Oszczowa byli Trembińscy, a następnie Malewscy. Niestety nie jest pewne, kiedy Oszczów trafił w ręce Wincentego Rulikowskiego. Roman Aftanazy twierdzi, że Wincenty kupił majątek zapewne od Malewskich⁴⁹. Natomiast Józef Niedźwiedź przekazuje znacznie ciekawszą informację. Według niego Oszczów miał należeć do Klemensa Leszczyńskiego – brata jego małżonki, Eleonory. Klemens Leszczyński brał udział w spisku Deniska, za co skonfiskowano jego majątek, a oskarżony musiał uciekać do Austrii. Wincenty Rulikowski miał odkupić majątek Klemensa, w skład którego wchodziły: Uhrynów, Honiatyn, Oszczów⁵⁰. Po śmierci Wincentego majątek Oszczów odziedziczył najmłodszy z synów – Jan oraz jego żona Zofia z Suffczyńskich⁵¹. Następną właścicielką tych ziem stała się Melania Rulikowska zamężna za Tomisławem Rozwadowskim herbu Trąby. Po śmierci żony Rozwadowski sprzedał dobra siostrze Melanii – Helenie i jej mężowi Władysławowi Kiełczewskiemu herbu Pomian. Ostatnim właścicielem Oszczowa był Seweryn Kiełczewski, syn Władysława i Heleny, wnuk Seweryna i Józefy ze Szlubwskich⁵². W literaturze pojawiają się sprzeczności w kwestii śmierci Seweryna Kiełczewskiego. Jan Górak twierdzi, że zginął on w 1920 roku w Mirczu zamordowany przez bolszewików⁵³, natomiast Roman Aftanazy wskazuje, że jego śmierć miała miejsce w 1940 roku po Równem⁵⁴. Dwór spłonął w czasie II wojny światowej. Odbudowano go w latach 50. XX wieku. Obecnie mieszczą się w nim Dom Pomocy Społecznej oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej⁵⁵.

Dwór w Oszczowie wybudowano pod koniec XIX wieku jeszcze przez Bartłomieja Malewskiego. Budynek był murowany, dwukondygnacyjny. Wzniesiono go w stylu neoklasycystyczny, choć zawierał barokowe elementy. Środkowy ryzalit mieścił główne wejście, natomiast dwa pozostałe znajdowały się na osiach skrajnych budynku. Ryzalitty w elewacji tylnej były umieszczone symetrycznie do tych w elewacji frontowej. Ryzalitty

⁴⁹ R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 168.

⁵⁰ J. Niedźwiedź, *Honiatyce. Zarys dziejów historyczno-gospodarczych*, Zamość 2002, s. 28.

⁵¹ Roman Aftanazy twierdzi, że Jan odziedziczył Oszczów wraz z Honiatyczami, jednak inne opracowania wskazują na Władysława jako dziedzica Honiatycz.

⁵² R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 168.

⁵³ J. Górak, *op. cit.*

⁵⁴ R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 168.

⁵⁵ <http://teatrn.pl/ziemianstwo/powiat-hrubieszowski/> [dostęp 06.07.2020.]

boczne pokrywały bonie, natomiast środkowe – pilastry. Elewacje otynkowano na kolor biały. Okna i drzwi były obramowane gzymsem. Wysoki dach przykryto gontem. Na dachu umieszczono również półkoliste lukarny – łącznie było ich 6⁵⁶. Na podstawie dostępnych źródeł trudno ustalić powierzchnie majątku w Oszczowie. Andrzej Przegaliński wspomina, że Oszczów liczył 1269 morgów, czyli około 711 ha⁵⁷. Nie podaje jednak w jakim okresie obowiązywała ta liczba, a zapewne wielkość majątku uległa zmianie na przestrzeni lat.



Fot. 4. Pałac w Oszczowie w 2020 roku

⁵⁶ R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 168-169.

⁵⁷ A. Przegaliński, *op. cit.*, s. 22.

2.3. Szychowice

Pierwsza wzmianka o Szychowicach pochodzi z XIV wieku. Od tego czasu dobra te często zmieniały swoich właścicieli. Wśród nich znaleźli się Lubartowicze, Tęczyńscy, a nawet Koniecpolscy. W XVII wieku w posiadanie Szychowic weszła rodzina Leszczyńskich. Pierwszym właścicielem był Michał Skarbek-Leszczyński, a następnie Antoni Skarbek-Leszczyński, który przekazał majątek swojemu synowi Józefowi Benedyktowi Leszczyńskiemu herbu Abdank⁵⁸ i jego żonie Teresie Świeżawskiej⁵⁹. Z małżeństwa narodziło się liczne potomstwo, lecz wieku dojrzałego dożyli tylko Antoni oraz Eleonora. W lutym 1792⁶⁰ roku wydano ją za Wincentego Rulikowskiego. Eleonora jako posag wniosła wieś Szychowice z częścią Cichoburza i w ten sposób dobra te powiększyły majątek rodziny Rulikowskich⁶¹. Antoni zmarł w 1809 roku, a jedyną spadkobierczynią stała się Eleonora (wówczas już) Rulikowska. Dobra te otrzymał w spadku jeden z synów Wincentego i Eleonory – Gabriel. Wraz z Ludwiką ze Szlubowskich miał syna Stanisława ożenionego z Jadwigą Zamięką herbu Nieczuja. Ostatnim właścicielem posiadłości był ich syn – Kazimierz wraz z małżonką Jadwigą Łączyńską⁶². W niektórych źródłach jako ostatni właściciel jest wymieniany Władysław Rulikowski, lecz jest to zapewne błędna informacja⁶³.

Murowany pałac w Szychowicach wzniesli Leszczyńscy, poprzedni właściciele urzędowali w drewnianym budynku. Nowy budynek wzniesiono w stylu barokowym. Był on dwukondygnacyjny wzniesiony na planie prostokąta. Czterospadowy dach przykryto gontem. Wejście główne wyróżnione było przez boniowanie utrzymane na dwóch kondygnacjach, zwieńczone tympanonem. Boniowanie umieszczono także na rogach

⁵⁸ Nie jest znana data narodzin Józefa Benedykta Leszczyńskiego, być może było to w roku 1720. Wiadomo natomiast, że zmarł w 1791 roku w Kryłowie. Piastował liczne urzędy państwowe, m. in.: był podsędkiem, a następnie podkomorzym bełskim, sędzią grodzkim i sędzią kapturowym, a także deputatem województwa bełskiego na Trybunał Koronny w 1753 roku. W 1782 otrzymał tytuł hrabiowski. Posiadał także dobra Steniatyn i Cichobórz. Patrz: H. Gmiterek, R. Szczygieł *Urządnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej w XIV-XVIII. Spisy*, Kórnik 1992, s. 241.

⁵⁹ Teresa Świeżawska urodziła się w 1740 roku, zmarła w 1785 roku, córka Antoniego i Marianny.

⁶⁰ W opracowaniach pojawia się data 1782, jednak w dokumencie potwierdzającym przekazanie posagu widnieje rok 1792, patrz: APL, Archiwum Rulikowskich, sygnatura 1, k. 1.

⁶¹ *Tamże*.

⁶² R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 228.

⁶³ <http://teatrmn.pl/ziemianstwo/powiat-hrubieszowski/> [dostęp 06.07.2020.]

budynku. Elewację wieńczył ozdobny gzyms. Na parterze znajdowały się 22 okna, natomiast na piętrze było ich minimum 12. Okna były podłużne, dzielone na 8 części, a okna frontonowe miały koliste zwieńczenia. Boczne okna na piętrze były znacznie mniejsze, bardziej w formie lukarny. Wincenty Rulikowski dobudował do pałacu jedno parterowe skrzydło od strony ogrodu oraz drugie z prawej strony budynku. Dobudówki miały charakter neogotycki. Wnętrze pałacu było zaprojektowane tak, aby zachować zasady symetrii. Na parterze znajdowało się 9 pomieszczeń oraz dwa długie korytarze. Wejście główne prowadziło do dużego korytarza z klatką schodową. Równoległe pomieszczenie stanowiło salon. Na parterze znajdowała się także jadalnia. Na piętrze był drugi salon oraz sypialnie. Mieszkanie było ogrzewane piecami oraz kominkami. Posadzki były wyłożone dębowym i jesionowym parkietem. W przypadku tego pałacu zachowały się szczątkowe informacje o wyposażeniu. Z pewnością ściany zdobiły portrety Józefa Benedykta Leszczyńskiego, Klemensa Leszczyńskiego, Rulikowskich oraz obrazy odnoszące się do epoki napoleońskiej. Wnętrza umeblowano w stylu klasycystycznym, a ozdobiono porcelaną, zdobionymi srebrami, oraz zegarami. Biblioteka w Szychowicach gromadziła liczne dzieła historyczne oraz dokumenty traktujące o działalności i życiu właścicieli. Dwór oraz inne budynki gospodarcze otaczał park. I wojna światowa odznaczyła swoje piętno na wyglądzie dworu, natomiast ostatecznych zniszczeń dokonano podczas II wojny światowej. Nie przetrwał nawet park, który padł ofiarą miejscowej ludności.

2.4. Honiatycze

Honiatycze znajdowały się w rękach rodu Rulikowskich przez przeszło dwieście lat. Majątek w Honiatyczach nabył drogą kupna Józef Rulikowski sprzedając wcześniej Śniatycze. Za datę przejęcia Honiatycz przez tę rodzinę przyjmuje się 1748 rok. Wówczas w Honiatyczach stał dwór drewniany oraz budynki gospodarcze takie jak stodoła, obora czy spichlerz. Być może w pobliżu znajdował się młyn. Istnieje prawdopodobieństwo, że dwór zbudowano w 1729 roku. Po śmierci Józefa majątek w Honiatyczach dziedziczyły kolejne pokolenia. Po Józefie majątkiem zarządzał Michał, który przekazał dobra Wincentemu, a ten polecił zarządzanie Honiatyczami swojemu najstarszemu synowi – Władysławowi. Nie jest pewne, kiedy Władysław otrzymał Honiatycze. Natomiast wiadomo, że przez pewien okres czasu zarządcą majątku był Józef Rulikowski⁶⁴, bratanek Władysława. W czasie jego rządów miały miejsce wystąpienia chłopów, którzy domagali się zredukowania ciężarów wobec pana. Zajścia odbyły się w październiku 1861 roku i przyniosły oczekiwany skutek. W 1869 roku Władysław zakończył swój żywot, a majątek został podzielony między jego dzieci. Honiatycze przypadły Zdzisławowi Andrzejowi. Oprócz dworu Zdzisław posiadał w Honiatyczach także cegielnię oraz prawdopodobnie browar. Folwark honiatycki liczył łącznie 1112 mórg ziemi, w tym 797 mórg gruntów ornych, 162 mórg łąk oraz 153 mórg lasu. Syn Zdzisława i Kazimiery – Olgierd wprowadził nowoczesne sposoby uprawy ziemi oraz hodowli. Sprowadził sprzęt mechaniczny, który przyspieszył pracę oraz przyczynił się do lepszej wydajności gospodarstwa. Olgierd powiększył również majątek dokupując 400 ha ziemi w Honiatyczkach. Jego śmierć w 1913 roku przyniosła kres dotychczasowym reformom. Olgierd zmarł w wieku zaledwie 26 lat. W młodym wieku zmarło również jego rodzeństwo – Ireneusz oraz Stefania. W celu zachowania majątku w rękach rodziny, Zdzisław Rulikowski zdecydował się sprzedać dobra swojemu bratankowi Zygmuntowi Rulikowskiemu. Transakcja odbyła się w 1918 roku. 1027 mórg ziemi sprzedano za sumę 385 000 rubli. Nowy dziedzic zarządzał folwarkiem, jednak dwór w dalszym ciągu pozostawał w rękach Kazimiery⁶⁵ oraz Zdzisława⁶⁶. Według spisu powszechnego w

⁶⁴ **Józef Rulikowski** urodził się w 1838 roku jako syn Zofii i Jana Rulikowskich. Popułnił samobójstwo w 1863 roku.

⁶⁵ **Kazimiera Kraszewska** urodziła się w 1854 roku w Dołhem jako córka Lucjana Kraszewskiego i Stefanii z Sułkowskich Kraszewskiej i bratanica pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego. W 1874 roku poślubiła

Honiatyczach znajdowało się 5 budynków zamieszkałych przez 75 osób⁶⁷. W *spisie ziemian Rzeczypospolitej Polskiej* w 1930 roku zanotowano, iż Zygmunt Rulikowski posiadał w powiecie hrubieszowskim Honiatycze i Honiatyczki o łącznej powierzchni 945 mórg⁶⁸. Zastanawiające jest, dlaczego majątek ten uległ uszczupleniu. Być może dziedzic musiał przeprowadzić parcelację, aby uzyskać pieniądze na spłatę należności lub nowe inwestycje. W tym roku we dworze i folwarku służyło 13 osób w tym karbowy, polowy, 4 fornali, 3 parobków, ogrodnik, furman, stróż oraz pastuch. Okres II wojny światowej przyniósł w Honiatyczach wiele strat. Miejscowa ludność ginęła z rąk okupanta. Wśród ofiar znaleźli się nie tylko Polacy, ale także Żydzi oraz Ukraińcy. W 1944 roku Honiatycze zostały zaatakowane przez oddział nacjonalistów ukraińskich współpracujących z niemiecką kompanią. Partyzanci z Honiatycz wsparci przez oddział partyzancki z Kotlic oraz Tyszowiec odparli atak nieprzyjaciela. Niestety w trakcie napaści cała wieś została spalona, w tym także kościół oraz dwór. W tym samym roku rząd PKWN przeprowadził reformę rolną, na mocy której Zygmunt Rulikowski został pozbawiony prawa do posiadania tego majątku. Grunty zostały rozparcelowane, a część z nich przekazano spółdzielni „Jedność”. Później spółdzielnię przejęło Kółko Rolnicze, a pod koniec lat 70. XX wieku ziemię odkupił miejscowy rolnik – Stanisław Kokoszka⁶⁹.



Fot. 5. Dwór w Honiatyczach, lata trzydzieste XX wieku

Zdzisława Andrzeja Rulikowskiego, z którym zamieszkała w Honiatyczach. Jej wuj, Kajetan Kraszewski, ożenił się z siostrą jej męża – Marią Rulikowską. Zmarła w 1945 lub 1946 roku.

⁶⁶ J. Niedźwiedź, *op. cit.*, s. 28-35.

⁶⁷ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku: Gospodarstwa wiejskie: Województwa wschodnie*, Warszawa 1926.

⁶⁸ T. Epsztejn, S. Górzyński, *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w 1930 roku, województwo lubelskie, województwo lwowskie*, cz. 1, Warszawa 1990.

⁶⁹ J. Niedźwiedź, *op. cit.*, s. 39, 44.

Tradycja głosi, że dwór w Honiatyczach miał 300 lat, jednak dokładna data jego powstania nie odznaczyła się w źródłach. Pierwsza wzmianka pochodzi z 1729 roku, kiedy odebrano grunty cerkwi na rzecz budowy dworu. W tamtym okresie



Fot. 6. Dwór w Honiatyczach, lata trzydzieste XX wieku

dziedzicami byli Węglińscy. W 1748 roku sprzedali oni Honiatycze, a w akcie sprzedaży zapisano, iż w Honiatyczach, oprócz gruntów ornych, łąk, nieużytków znajdował się także dwór z budynkami gospodarczymi, chłopami, inwentarzem, areną karczemną oraz młynem. Ówczesny dwór był drewniany o bryle zbliżonej do kwadratu. Dwór wybudowano z drzewa modrzewiowego. Budynek był jednokondygnacyjny, bez piwnicy, ale na wysokiej podmurówce. Dwuspadowy dach przykrywał gont. Wejście stanowił dawniej ganek, który później zamieniono na werandę. Drzwi wejściowe były dębowe, a klucz do nich ponoć ważył aż pół kilo. Wewnątrz pałac miał charakter amfiladowy. Pałac dzielił się na co najmniej 10 pomieszczeń, w tym sień, salon, kredens, kancelaria, jadalnia, gabinet, sypialnie oraz, co ciekawe, łazienka. Na poddaszu znajdowała się sala, która służyła jako domowa kaplica. Podłogi w domu były drewniane, a ściany otynkowane, natomiast sufity w większości były zrobione z drewnianych belek. Za ogrzanie domu odpowiadały piece, najpierw ceglane, a następnie kaflowe. W salonie umieszczono kominek. W 1880 roku Zdzisław Andrzej Rulikowski podjął starania budowy nowego dworu, jednak nie uzyskał zgody władz carskich. Dziedzic zdecydował się więc na rozbudowę istniejącego już budynku. Do drewnianego dworu dobudował część murowaną. Dwór otoczony był parkiem o powierzchni jednego hektara. W pobliżu dworu znajdowały się budynki gospodarcze: stodoła, spichlerz, obora oraz stajnie. W zespole dworsko-

parkowym znajdowało się także mieszkanie ekonoma. Przez pewien czas w Honiatyczach istniał browar, jednak brak jest informacji o jego działalności⁷⁰.

II wojna światowa przyniosła wiele zniszczeń w całym kraju, a jednym z nich była dewastacja zespołu dworsko-parkowego w Honiatyczach, po którym do dzisiaj nie pozostało śladu.



Fot. 7. Dwór w Honiatyczach, lata trzydzieste XX wieku

⁷⁰ *Tamże*, s. 43-44.

2.5. Kotlice

Pierwsza wzmianka o Kotlicach pochodzi z 1394 roku, kiedy tę nazwę wymieniono w łacińskiej parafii grabowieckiej. W 1442 roku wieś została nadana Janowi Kwaczale Nieborowskiemu z Pukarzowa. Przed 1564 rokiem Kotlice przeszły w ręce Szleszyńskich, natomiast przeszło 100 lat później do Jemiołowskich. W 1792 roku Józef Rulikowski sprzedał Śniatycze, a za zgromadzoną sumę kupił Honiatycze oraz Kotlice. Od tego momentu Kotlice stały się częścią rozległego rodzinnego majątku i były przekazywane z pokolenia na pokolenie. W rękach rodziny Kotlice pozostały przez przeszło 150 lat. Józef Rulikowski oddał dobra Wincentemu, które następnie trafiły do Władysława. Najpóźniej w 1869 roku Władysław oddał Kotlice Edwardowi Eugeniuszowi, chociaż do przekazania majątku mogło dojść wcześniej, na przykład, gdy młody dziedzic wszedł w dorosły wiek lub gdy ożenił się ze Stefanią Korwin-Szłubowską. Następnym właścicielem był Zygmunt Rulikowski, który mógł przejąć majątek w 1907 roku kiedy otrzymał również Mełgiew-Podzamcze, choć jest to raczej mało prawdopodobne. Bardziej wiarygodną datą jest rok 1910, kiedy Edward Eugeniusz zmarł. Andrzej Przegaliński wymienia Kotlice jako dobra o powierzchni 985 ha, jednak w literaturze nie jest określone, kiedy majątek osiągnął takie wymiary⁷¹. W 1930 roku majątek liczył 742 ha⁷². Zapewne przed wybuchem II wojny światowej przeprowadzono reformę rolną, która przyczyniła się do zmniejszenia majątku w Kotlicach, gdyż w 1944 roku dobra zajmowały ponad 100 ha mniej. Wygląd majątku Rulikowskich w Kotlicach w ostatnich latach jego świetności opisują dokumenty o przeprowadzeniu reformy rolnej w 1944 roku. Wówczas w posiadaniu Rulikowskich było łącznie 630,33 ha ziemi. Grunty orne liczyły 366,71 ha, łąki 40 ha, pastwiska 30,59 ha, las 162,97 ha, nieużytki 15,05 ha. Budynki zajmowały 4,7 ha, natomiast ogród i park zajmował 8,56 ha. Owe budynki to nic innego jak niewielki dwór oraz zabudowania gospodarcze:

- Oficyna drewniana i kryta gontem o wymiarach 10x6 metrów.
- Dwojniak murowany, kryty gontem, o wymiarach 10x6 metrów.
- Dwa dwojniaki drewniane, kryte słomą, które mieściły 7 izb.
- Dwojniak drewniany, kryty gontem mieszczący 12 izb.
- Budynek mieszkalny z 8 izbami, drewniany, kryty gontem.

⁷¹ A. Przegaliński, *Spoleczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864-1914*, Lublin 2009, s. 22.

⁷² <http://teatrn.pl/ziemianstwo/powiat-zamojski/> [dostęp 06.07.2020.]

- Obora drewniana, kryta słomą.
- Dwie obory murowane, jedna o wymiarach 19x9,5, a druga 67x11.
- Spichlerz murowany, kryty papą.
- Stajnia o wymiarach 37x9 metrów.

Do końca II wojny światowej przetrwał także inwentarz martwy, na który składały się podstawowe narzędzia do uprawy ziemi takie jak: młynki do oczyszczania zboża, grabarki, kopaczki i obsyparki do kartofli, walce, pługi, siewniki, kosiarki, ale także urządzenia bardziej zaawansowane. W Kotlicach była 1 lokomobila parowa, co świadczyło o obecności kolejki wąskotorowej służącej do transportowania plonów z folwarku do najbliższej stacji kolejowej. Poza tym, 1 młocarnia „Cegielski” oraz jeden traktor. Prawdopodobnie działania wojenne przyczyniły się do uszczuplenia inwentarza żywego. W 1944 roku w Kotlicach znajdowały się tylko 2 krowy i 2 konie, zapewne przed wojną w tak obszernej stajni schronienie miało znacznie więcej zwierząt. Na mocy dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 roku ziemia należąca do Rulikowskich w Kotlicach została podzielona pomiędzy pracowników folwarcznych. Grunty orne oraz łąki o łącznej powierzchni 437,30 ha zostały podzielone pomiędzy 55 rodzin pracowników folwarcznych⁷³.

W Kotlicach istniał przysiółek Prawda, który traktowano jako osobny majątek. Dawniej należał do Jadwigi Rulikowskiej, która w 1910 roku ofiarowała majątek swojemu zgromadzeniu zakonnemu Najświętszego Serca Jezusowego. W majątku Prawda również istniał dwór, w którym prawdopodobnie zgromadzono cenny księgozbiór, być może była to pozostałość po obecności zakonu. Majątek Prawda w dawnej gminie Kotlice należał w 1944 roku do Zygmunta Rulikowskiego. Nie jest jasne, kiedy Zygmunt Rulikowski wszedł w posiadanie majątku oraz czy Prawda była złączona z Kotlicami, czy może była traktowana jako zupełnie odrębny majątek. Dostępne dokumenty i opracowania nie pomagają rozwiązać wątpliwości. Powierzchnia tego majątku w 1944 roku wynosiła łącznie 149,88 ha, w tym 98 ha gruntów ornych, 24,95 ha łąk, 20,81 ha lasu, 2,94 ha nieużytków, prawie 2 ha ogrodu oraz 0,90 ha pod budynkami. Dom mieszkalny o wymiarach 17x10 był drewniany i kryty papą. Zapewne nie służył on jako dwór, gdyż ten znajdował się nieopodal. Być może było to mieszkanie zarządcy lub innego oficjalisty dworskiego. Pracownicy folwarczni mieszkali w drewnianym ósmaku krytym słomą o wymiarach 30x10 metrów. Poza tym, w majątku znajdowała się stodoła złączona z oborą, magazyn

⁷³ APZ, zespół 43, sygnatura 93, k. 10-11.

oraz stajnia. Inwentarz martwy był skromniejszy niż w pobliskich Kotlicach. W Prawdzie nie było młocarni, ani traktora, nie wspominając nawet o kolejce wąskotorowej. Prace w polu były wykonywane podstawowym sprzętem rolniczym oraz za pomocą koni, których w majątku było 3. W Prawdzie, podobnie jak w Kotlicach, inwentarz żywy mógł ulec uszczupleniu w wyniku poboru kontyngentów oraz działań wojennych. Cały majątek również został podzielony pomiędzy pracowników folwarcznych na mocy reformy rolnej⁷⁴.

Oficjalnym właścicielem majątku w Kotlicach był Zygmunt Rulikowski, jednak z przekazów ustnych wiadomo, że w majątku przebywał jego syn – Antoni, podczas gdy ojciec skupił się na majątku w Mełgwi-Podzamczu. Antoni Rulikowski w 1939 roku udał się na wojenną tułaczkę.

Przebywał najpierw w Anglii, następnie w Stanach Zjednoczonych, później znowu w Anglii, by ostatecznie osiedlić się w Australii. Spędził tam resztę swojego życia, aż do śmierci w 2001 roku.

Prawdopodobnie, Joanna Rulikowska-Ollier, siostra Antoniego, zgodnie z wolą rodziny rozsypała jego prochy

w parku w Mełgwi-Podzamczu podczas jednej ze swoich wizyt⁷⁵.

Dwór w Kotlicach jest datowany na pierwszą połowę XIX wieku. Budynek jest murowany, jednokondygnacyjny z podpiwniczeniem. Dach naczółkowy z półszczytem dolnym i z wołymi oczkami prawdopodobnie był kryty gontem. Elewacja była zachowana w jasnych kolorach, uroku dodawały boniowania na narożnikach i na ryzalicie, który wyznaczał wejście główne do dworku. Nad drzwiami głównymi umieszczono skromny daszek. Przed wejściem znajdowała się niewielka weranda. Dworek charakteryzuje prostota i oszczędność dekoracji.



Fot. 8. Dwór w Kotlicach w latach 20. XX wieku

⁷⁴ APZ, zespół 43, sygnatura 93, k. 46-47.

⁷⁵ Informacje pochodzą z prywatnych rozmów Autorki z Joanną Rulikowską-Ollier.

3. Gospodarstwo Rulikowskich w XIX wieku

Niniejszy rozdział ma na celu próbę opisaną, jak funkcjonowało gospodarstwo Rulikowskich w XIX wieku. Rozdział powstał w oparciu o dostępne raporty i wykazy z okresu, gdy dziedzicem był Władysław Rulikowski. W tekście zebrano informacje z gospodarstwa w Mirczu, Kotlicach i Honiatyczach, ponieważ zdaje się, że dobra były traktowane jako jedność, mimo swej odrębności. Są to jedyne zachowane dokumenty, które traktują o sposobie prowadzenia folwarków. Zapewne raporty, wykazy i inne spisy były prowadzone na bieżąco przez oficjalistów dworskich, jednakże zachowała się tylko niewielka część z nich. Gdyby istniały raporty z innych wieków, można byłoby wówczas opisać jak zmieniały się sposoby uprawy ziemi na przykładzie dóbr w rękach Rulikowskich. Niestety w obliczu braku takowych należy poprzestać na mniej obszernej analizie. Informacje z dokumentów zostały uzupełnione ogólną wiedzą o uprawie ziemi dawniej i dziś.

Posiadanie rozległej własności ziemskiej wymagało od Rulikowskich sprawnego zarządzania przychodami i wydatkami całego majątku. Głównymi filarami przychodów Rulikowskich były zyski z gospodarstwa, a także fabryki buraków cukrowych. Zapewne nieco niższe dochody czerpano z gorzelni. Być może istniały inne źródła dochodów, które nie odznaczyły się w dostępnych źródłach.

Gospodarstwo Rulikowskich było nastawione na uprawę ziemi, gdyż stanowiło to podstawę żywienia dworu oraz napędzało działanie innych obszarów majątku – ziemia rodziła buraki do fabryki cukru, zboże do gorzelni, paszę dla zwierząt hodowlanych oraz inne plony, z których utrzymywano pracowników dworskich, a także była źródłem pieniędzy uzyskiwanych za sprzedaż plonów. Główną rośliną uprawianą w gospodarstwie Rulikowskich był burak cukrowy. Największą ilość buraków według raportu z okresu od czerwca 1854 roku do czerwca 1855 roku uzyskano z uprawy w Mirczu, gdyż było to aż 2847 korców⁷⁶ buraków. Dodatkowo dokupiono 169 korców buraków, co łącznie wynosi

⁷⁶ Według encyklopedii PWN **Korzec** to dawna miara objętości ciał sypkich, zwłaszcza ziarna; pierwotnie naczynie do przechowywania zboża; jednostka objętości ciał sypkich, stosowana od wczesnego średniowiecza do połowy XIX w. (lokalnie także w XX w.), o b. zróżnicowanej wielkości; korzec był jedną z podstawowych miar nasypnych; w Polsce w XIV – XVIII w. było w użyciu ok. 300 korców lokalnych, m.in. korzec krakowski = 43,7 l, korzec gdański = 54,7 l, korzec wrocł. = 74,1 l; wg konstytucji 1764 korzec

3016 korców⁷⁷. W Honiatyczach wykopano ponad 850 korców buraków cukrowych⁷⁸. Natomiast w Kotlicach uzyskano 599 korców buraków. Łącznie z trzech folwarków uzyskano 4465 korców buraków⁷⁹. Dla porównania warto przytoczyć dane z raportu przychodu i rozchodu zboża w Mirczu z 1856 roku. Zebrano wówczas łącznie 2769 korców 16 garnców buraków⁸⁰. Można zatem stwierdzić, że uprawa buraków utrzymywała się na podobnym poziomie. Znaczna większość zbiorów trafiała do fabryki cukru w Mirczu. Niewiele przeznaczano na siew oraz na spiżarnię.

Drugie miejsce wśród upraw zajmowały zboża, a w szczególności pszenica. W wykazie rocznym przychodu i rozchodu zboża w folwarku Mircze od 24 czerwca 1854 roku do 24 czerwca 1855 roku zanotowano, iż pszenicę zebrano w 1089 kopach⁸¹. Drugim zbożem pod względem zbiorów był jęczmień – 375 kop, następnie owies – 322 kopy. Na końcu uplasował się zbiór żyta – 189 kop⁸². W tym samym okresie w Honiatyczach zebrano 944 kopy pszenicy, 304 kopy jęczmienia, 245 kop owsa oraz 243 kopy żyta⁸³. Natomiast w Kotlicach zebrano 1011 kop 30 snopów⁸⁴ pszenicy, 323 kopy jęczmienia, 265 kop 30 snopów żyta i 254 kopy 30 snopów owsa⁸⁵. Zestawienie trzech raportów potwierdza, że pszenica był głównym zbożem uprawianym w folwarkach. W zbiorze z 1854 roku uzyskano łącznie około 3045 kop tego zboża. W Archiwum Rulikowskich znajduje się również raport przychodu i rozchodu zboża w Mirczu od czerwca do września 1856 roku. Z pól zebrano wówczas 1135 kop 30 snopów pszenicy, 311 kop 30 snopów jęczmienia, 272 kopy żyta oraz 303 kopy owsa⁸⁶. Analizując dwa raporty z Mircza można stwierdzić, że w 1856 roku polepszono metody uprawy, gdyż zbiór okazał się większy o

warszawski skarbowy = 120,6 l; w Królestwie Pol. (1819–48) korzec nowopolski = 128 l.
(<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/korzec;3926038.html> dostęp 6.07.2020)

⁷⁷ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54, karta 20-22.

⁷⁸ *Tamże*, k. 17-19.

⁷⁹ *Tamże*, k. 21.

⁸⁰ *Tamże*, k. 38,39.

⁸¹ Kopa to dawna miara liczbowa oznaczająca sześćdziesiąt. Na przykład 1 kopę jęczmienia tworzyło 6 dziesiątek tego zboża.

⁸² APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54, 20-22.

⁸³ *Tamże*, k. 17-19.

⁸⁴ Snopy to ułożone równolegle i związane źdźbła zbóż, lnu, traw. Zboże wiązano w snopy, a następnie ustawiano w kopy, dopiero później zbiory transportowano do omłócenia.

⁸⁵ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54, k. 21.

⁸⁶ *Tamże*, k. 41.

prawie 50 snopów zboża. Poza tym, w 1856 roku uzyskano więcej pszenicy i żyta niż dwa lata wcześniej, zmniejszył się natomiast przychód jęczmienia i owsa. Niestety, ze względu na brak zachowanych dokumentów nie można porównać zbiorów w innych folwarkach oraz w innych latach. Szczególnie cenne byłyby dokumenty z lat sześćdziesiątych XIX wieku, gdyż wówczas można byłoby porównać, jak rozwijało się gospodarstwo w ciągu dekady.

Zboża były wykorzystywane do celów konsumpcyjnych, pastewnych oraz przemysłowych. Poddawano je obróbce w młynach i przerabiano na różnego rodzaju mąki oraz kasze. Pierwsza mąka powstała z obróbki była mąką pastewną i była przeznaczana dla zwierząt. Następne obróbki przyczyniały się do powstania kasz, a także mąk – pszennych, jęczmiennych, owsianych, żytnich. W raportach zachowały się informacje na jakie cele były przeznaczane zbiory zboża. Największą część przeznaczano na sprzedaż i na wysiew. Około $\frac{1}{3}$ zbiorów po obróbce przeznaczano na wysiew. Dbano o to, aby wysiać najlepsze ziarno uzyskane z obróbki, czyli tak zwane ziarno celne. Na przykład z żyta zebranego w 1854 roku po przeróbce uzyskano prawie 191 korców ziarna celnego, z czego na wysiew przeznaczono 60 korców. Proporcje mogły się zmieniać w zależności od zapotrzebowania gospodarstwa i rynku w danym roku. Na sprzedaż przeznaczano głównie pszenicę, ale handlowano także innymi zbożami. Na przykład w Kotlicach w latach 1854/1855 na sprzedaż trafiło 103 korce żyta, 617 korców pszenicy, 288 korców jęczmienia. W Honiatyczach sprzedano 80 korców żyta, 450 korców pszenicy, 122 korce jęczmienia i 129 korców owsa. Natomiast w Mirczu sprzedano 700 korców pszenicy. W raporcie z Mircza z okresu od września do grudnia 1856 roku odnotowano, iż 50 korców pszenicy sprzedano do Raciborowic. Wówczas właścicielami majątku w Raciborowicach była rodzina Wydźgów⁸⁷, z którymi Rulikowscy utrzymywali kontakty handlowe. Trudno ustalić, gdzie trafiała sprzedana pszenica. W źródłach pojawiają się jedyne szczątkowe informacje. W 1854 roku zapisano, że pszenica została sprzedana w Warszawie oraz w Gdańsku. Niestety nie jest wyszczególnione kto kupił zboże, czy była to osoba prywatna, czy zboże trafiło na skup. Poza tym, część zboża na kwotę 58 złotych 15 groszy trafiła także do fabryki – zapewne do fabryki cukru w Mirczu⁸⁸. W wykazach pojawiają się również informacje o

⁸⁷ <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1824/Raciborowice/> [dostęp 06.07.2020.]

⁸⁸ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54, k. 11.

sprzedaży zboża do Zamościa, jednak w tym przypadku również nie jest wyszczególnione kto kupił zboże oraz na jaki cel⁸⁹.

Kolejną pozycją na listach rozchodu zboża są tak zwane *ordynaria*. Za słownikiem PWN można stwierdzić, iż ordynaria były to zarobki oficjalistów dworskich i robotników rolnych w folwarku wypłacane w naturze⁹⁰. Na ordynaria przeznaczano głównie zboża – zwłaszcza jęczmień, poza tym pracownicy dworscy otrzymywali także rośliny strączkowe. Ilość plonów przekazanych na ten cel był zależny od ilości pracowników oraz od wysokości wynagrodzenia i zapewne była to wartość dynamiczna. Kolejnym celem, na który przeznaczano zboże była pasza dla koni. W spisach wymieniane są różne rodzaje koni – dla koni fornalskich, dla koni rewizorów, dla koni objazdowych. Konie żywiono głównie owsem z domieszką innych zbóż – jęczmienia i żyta, a także wyki. Na przykład w Kotlicach w okresie od czerwca 1854 roku do czerwca 1855 roku na ten cel przeznaczono łącznie 194 korce zboża, w tym 191 korców owsa, 3 korce jęczmienia oraz ponad 1 korzec wyki.

Poza zbożem i burakami w gospodarstwie Rulikowskich uprawiano także grykę, groch, orkisz, bobik, rzepak, wykę, ziemniaki oraz koniczynę. Gryka, lub jak podają źródła – hreczka, to roślina o wielu właściwościach. Po pierwsze, z ziaren gryki wytwarza się kaszę gryczaną, mąkę gryczaną, otręby gryczane. Natomiast pozostałości po przerobieniu ziarna są dobrym dodatkiem do paszy dla zwierząt. Oprócz tego, z dobrodziejstw gryki czerpią także pszczoły, które wytwarzają miód gryczany o cennych właściwościach leczniczych. Poza tym, zasadzenie gryki pomaga pozbyć się chwastu oraz dostarcza glebie makroelementów takich jak fosfor, wapń, magnez, które wpływają na użyznienie gleby⁹¹. W majątku Władysława Rulikowskiego zbiory gryki były znacznie mniejsze niż zbiory zboża czy buraków. W 1856 roku zebrano 40 kop gryki, co stanowi niewielką część całości zbiorów⁹². W raportach odnotowano uprawę roślin strączkowych. Co ciekawe, w niektórych wykazach obok rubryki z roślinami strączkowymi występuje osobna rubryka z grochem i bobikiem. Przyczyna takiego zapisu nie jest jasna. Na przykład w wykazie z Mircza z 1854 roku zanotowano, że zebrano 60 kop roślin strączkowych, 56 kop bobinu i

⁸⁹ *Tamże*, k. 10.

⁹⁰ <https://sjp.pwn.pl/sjp/ordynaria:2569915> [dostęp 06.07.2020.]

⁹¹ <https://muratorodom.pl/ogrod/rosliny/gryka-zwyczajna-wysiew-uprawa-zbiory-czy-gryke-mozna-uprawiac-w-ogrodzie-aa-txSr-EhnK-9huN.html> [dostęp 06.07.2020.]

⁹² APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54, k. 41.

194 kop grochu, z Honiatycz zapisano zbiór 68 kop roślin strączkowych i ponad 161 kop grochu. Groch sadzono zapewne głównie w celach spożywczych. Świadczą o tym zapisy w tabelach rozchodu, z których odczytujemy, że na zapłatę dla pracowników dworskich przekazano 4 korce 31 garnców grochu, natomiast do spiżarni odłożono 2 korce⁹³. W grochu płacono również *za dni zarobne*, czyli osobom, które pracowały na roli, ale nie odrabiały pańszczyzny. Poza tym, groch trafiał na sprzedaż, jak na przykład w 1854/1855 roku w Honiatyczach. Bobik służył głównie jako pasza dla zwierząt, być może wiadano również o korzyściach, jakie groch przynosi glebie. Bobik nie był tak powszechnie sadzony jak groch. Ta roślina nie pojawia się na przykład w raporcie z Mirca z 1856 roku. Natomiast jeżeli chodzi o rośliny strączkowe to prawdopodobnie zaliczano do nich różne odmiany fasoli oraz soczewicę. Uprawa orkiszowa stanowiła niewielki procent wszystkich zbiorów. W raporcie z lat 1854/1855 zanotowano zbiór 9 snopów orkiszowy w Mircu, natomiast w 1856 roku zebrano 14 snopów orkiszowy, a po obróbce zostało 10 korców⁹⁴. Orkisz jest to gatunek zboża powszechnie nazywany krewnym pszenicy. Mimo podobieństw do pszenicy znacznie różni się pod względem uprawy. Nie jest jasne do czego był wykorzystywany orkisz w gospodarstwie Rulikowskich, gdyż dostępne raporty nie zawierają informacji na co przeznaczano to zboże. Kolejną rośliną wymienianą w raportach jest rzepak. W 1854 roku w Kotlicach zebrano 50 kop rzepaku, z czego po omłóceniu uzyskano 22 korce 16 garnców. W Honiatyczach posadzono wówczas znacznie mniej tej rośliny, gdyż zbiór przyniósł zaledwie 12 kop, z czego ostatecznie uzyskano 9 korców 14 garnców. W Mircu w 1854 roku zebrano tylko 18 kop rzepaku, natomiast dwa lata później już 130 fur z czego uzyskano 60 korców 16 garnców. Przyczyna owej zmiany jest zagadką. Być może większą ilość rzepaku posadzono ze względu na zapotrzebowanie majątku Nikodema Kortyńskiego, który w 1856 roku kupił 60 korców rzepaku, a więc prawie całość zbioru⁹⁵. Rzekap prawie w całości był przeznaczony na sprzedaż. W latach 1854/1855 w Honiatyczach sprzedano 8 korców rzepaku, resztę przekazano do Wiszniowa, na siew oraz na darowiznę. W tym samym czasie w Kotlicach na sprzedaż przeznaczono 21 korców. Pozostałość, przekazano do Wiszniowa i na siew⁹⁶. Kolejną rośliną uprawianą w Mircu i Kotlicach była wyka. Na podstawie dostępnych wykazów z Honiatycz można stwierdzić, że wyka nie była tam sadzona. Niestety w wykazach nie zanotowano jaka

⁹³ *Tamże*, k. 38,39.

⁹⁴ *Tamże*, k. 41.

⁹⁵ *Tamże*, k. 10.

⁹⁶ *Tamże*.

odmiana wyki była uprawiana, a aktualne klasyfikacje wyróżniają wiele gatunków i podgatunków. Wyka jest rośliną pastewną grubonasienną o dużej zawartości składników odżywczych, a więc wykorzystywano ją głównie jako paszę dla zwierząt. W 1854 roku w Kotlicach zbiór wyki wynosił 38 korców 23 garnce. Natomiast w 1856 roku w Mirczu zebrano 16 korców 3 garnce tej rośliny. Niewielką część zbiorów przeznaczano na sprzedaż, resztę natomiast wydawano na paszę dla zwierząt dworskich oraz jako zapłatę za pracę w gospodarstwie. Na pokarm dla zwierząt uprawiano także koniczynę. Być może tę roślinę uprawiano również w celu płodozmianu, który był znany Władysławowi Rulikowskiemu. Poza tym, przyglądając się zbiorom koniczyny można stwierdzić, że była ona przeznaczana na dodatek do paszy dla zwierząt. W 1854 zebrano po jednym korcu koniczyny z Honiatycz i Kotlic, w Mirczu nie zebrano w tym roku prawdopodobnie wcale, a dwa lata później zebrano 80 fur rośliny. W wykazach zanotowano, że większość koniczyny szła głównie na siew, a niewielka część *na obroki*⁹⁷.

W gospodarstwie Rulikowskich nie uprawiano prosa, mimo że była to powszechnie znana roślina pastевна, a rubryki w wykazach ją uwzględniają. W raportach wspomina się o siemieniu lnianym i konopnym, jednak zanotowane zbiory były zaskakująco małe. Na przykład w 1856 roku w Mirczu odnotowano 1 korzec siemienia lnianego, natomiast w wykazach z Honiatycz i Kotlic nie odnotowano zbioru. Kolejną rośliną, która dzisiaj jest powszechnym składnikiem spożywczym i zdawałoby się, że powinna być powszechna w tak dużym gospodarstwie to ziemniaki. Natomiast w wykazach znajdują się jedynie szczątkowe informacje o tej roślinie uprawnej. Co więcej, na podstawie raportów można wnioskować, że *kartofli* nie uprawiano obok buraków czy zboża. 10 korców, które znajdowały się w Kotlicach w latach 1854/1855 pochodziły z kupna. Można zatem wnioskować, że ziemniaki były uprawiane w dworskich ogrodach. Z pewnością uprawiano tam inne rośliny przydatne w kuchni, takie jak chociażby marchew czy pietruszkę, więc być może ziemniaki również były tam pielęgnowane. Niestety nie zachowały się wykazy, które rozwiąłyby te wątpliwości.

Podsumowując, podstawową uprawą w gospodarstwie Rulikowskich były buraki oraz zboża – pszenica, jęczmień, owies, żyto. Inne rośliny uprawiano w dużo mniejszym stopniu. Były to rzepak, groch, *hreczka*, koniczyna, wyka, bobik, orkisz, soczewica, len. Zebrane plony przeznaczano na różne cele. Część zbiorów każdej rośliny przeznaczano na

⁹⁷ *Tamże.*

wysiew. W zbożu oraz grochu płacono pracownikom i oficjalistom dworskim. Na liście rozchodów zboża znajduje się także pozycja *do spizarni*. Zapewne chodzi o spizarnię w Mirczu, a trafiały tam plony także z innych folwarków. Na potrzeby dworu przekazywano zboża, groch, wykę, soczewicę i inne rośliny strączkowe. Owies, a także niewielka ilość wyki, żyta i jęczmienia służyły jako pasza dla koni. W wykazach widnieje również pozycja *na obroki*, co oznacza nic innego jak paszę dla zwierząt, w tym przypadku nie tylko koni, ale także wołów, krów, owiec. Na te cele oprócz owsa przeznaczano także zbiór koniczyny i siana. Na przykład w 1856 roku w Mirczu na paszę przeznaczono 31 fur koniczyny oraz 93 fury siana. W I raporcie z 1856 roku pojawia się również pozycja nazwana *potoczne* i dzieli się na 3 różne cele. Piekarzowi przekazano 16 garnców owsa i 16 garnców grochu. Do Metelina przekazano 3 korce grochu. Metelin to niewielka miejscowość oddalona około 15 kilometrów od Mircza. Trzecia adnotacja brzmi: *N. Kortyńskiemu*. Zapewne chodzi o Nikodema Kortyńskiego, czyli właściciela Łotoszyn – miejscowości oddalonej od Mircza o około 18 kilometrów. Poza tym, Nikodem Kortyński należał do Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, którego członkami byli również Rulikowscy. Nikodem Kortyński utrzymywał dobre kontakty z rodziną Rulikowskich, gdyż w zapisie swojej ostatniej woli z 1881 roku wymienia Edwarda Rulikowskiego (syna Władysława) jako *egzekutora testamentu*⁹⁸. Kortyńskiemu przekazano 5 korców żyta. W dokumencie nie zanotowano czy przekazanie plonów odbyło się za opłatą, jednak można domniemywać, że w zamian za zboże przekazane do Łotoszyn otrzymano zapłatę, być może w postaci innych plonów na zasadzie handlu wymiennego. W wykazach pojawia się również dosyć niejasna pozycja, która brzmi *Kazimierzowi i Sendrowi za kwitami*. Zastanawiające jest kim był owo Kazimierz i Sender oraz skąd pochodziły kwity. Na ten cel przekazano zaledwie 1 korzec 16 garnców żyta, 16 garnców pszenicy, 1 korzec jęczmienia, 8 garnców grochu. Niejasne są również zapisy mówiące o przekazaniu zboża *na darowiznę*. Należy postawić pytanie, do kogo darowizna trafiała? Czy był to szpital w Hrubieszowie, a może potrzebujący, którymi opiekowała się Emma Rulikowska? Zastanawiające jest również to, że folwarki wymieniały się niektórymi plonami. Na przykład w raporcie z lat 1854/1855 odnotowano, że do Kotlic trafiło 10 korców pszenicy, ponad 100 korców jęczmienia oraz 20 korców buraków. W tym samym wykazie zanotowano, że do folwarku Mircze z Kotlic przekazano ponad 2 korce pszenicy, 80 korców jęczmienia, a także buraki, siemię konopne

⁹⁸ J. Panasiewicz, *Testament Nikodema Kortyńskiego dzierżawcy młyna w Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim* w: <http://zamosc.ap.gov.pl/images/pliki/archiwariusz/2007/Arch608-Testament.pdf> [dostęp 06.07.2020.]

i strączki. Nasuwa się pytanie, w jakim celu dokonano takiej wymiany? Poza tym, w wykazie pojawia się równie tajemnicza pozycja *Do Wiszniowa*, czyli do miejscowości oddalonej od Honiatycz i Kotlic o prawie 30 kilometrów. Wiszniów był w tamtym okresie podzielony na wieś oraz dwa folwarki – Wiszniów A i Wiszniów B. W wykazie uwzględniono zapewne Wiszniów B, który w 1840 roku kupiła Józefa Korwin-Szłubowska zamężna za Sewerynem Kiełczewskim herbu Pomian⁹⁹. Rodzina Józefy była związana z miejscowością o nazwie Horostyta w okolicach Włodawy, natomiast Seweryn Kiełczewski pochodził z miejscowości Skąpe na Pomorzu¹⁰⁰. Zakup ziemi w okolicach Hrubieszowa nie mógł być przypadkowy. Otóż Józefa Korwin-Szłubowska była córką Ignacego i Weroniki z Cieszkowskich Szłubowskich, a siostrą Emmy, Ludwika oraz Marceli. Siostry Emma i Ludwika wyszły za braci Rulikowskich – Władysława i Gabriela¹⁰¹. Co więcej, matką Seweryna była Helena Rulikowska – córka Zofii z Suffczyńskich i Jana Rulikowskich¹⁰². Koneksi rodzinne sprawiły, że Józefa i Seweryn Kiełczewscy, dziesięć lat po ślubie, kupili majątek Wiszniów B od Świeżawskich¹⁰³. Poza tym, Seweryn Kiełczewski oraz Władysław Rulikowski prowadzili wspólnie cukrownię w Mirczu, a ich nazwiska pojawiają się na niektórych dokumentach. Na przełomie lat 1854-1855 przewieziono do Wiszniowa łącznie 32 korce rzepaku z Kotlic i Honiatycz. Prawdopodobnie za plony nie pobierano opłaty. Oprócz wyżej wymienionych, zebrane plony przeznaczano na sprzedaż. Gospodarstwo było nastawione na sprzedaż pszenicy, ale sprzedawano także inne rośliny. W wykazach odnotowano, że sprzedane plony trafiły do Warszawy, do Gdańska, do Zamościa, a także do Łotoszyn zarządzanych przez Kortyńskich oraz Raciborowic w rękach rodziny Wydźgów. Źródła nie przekazują bardziej szczegółowych informacji o rozchodzie plonów zebranych w gospodarstwie Rulikowskich.

⁹⁹ E. Niedźwiedz, J. Niedźwiedz, E. Prusicka-Kołcon, L. Szopiński, M. Kołcon, *op. cit.*, s. 111-115.

¹⁰⁰ http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4-s7-12/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4-s7-12.pdf [dostęp 06.07.2020.]

<https://szukajwarchiwach.pl/35/1883/0/2.4/56/skan/full/PrF2yq5HtYcN5u02AZGd3Q> [dostęp 06.07.2020.]

¹⁰¹ T. Żychliński, *Złota Księga...*, *rocznik I*, Poznań 1870, s. 249-255.

¹⁰² <http://www.sejm-wielki.pl/b/10.44.211> [dostęp 06.07.2020.]

¹⁰³ Około 1830 roku Józefa Korwin-Szłubowska (1814-1880) wyszła za Seweryna Kiełczewskiego (1810-1863). W 1840 roku zakupili majątek Wiszniów B, który był w posiadaniu Hipolita i Edwarda Świeżawskich, a później Jana Świeżawskiego. Po śmierci Józefy i Seweryna majątek odziedziczyli dwa synowie: Tadeusz i Józef Kiełczewscy.

Posiadanie gospodarstwa rolnego wymagało przede wszystkim ciężkiej pracy. Na uzyskanie takiej ilości plonów pracowało wiele osób, zwierząt przez długi okres czasu. Prace na roli zaczynały się od orki. Do tego zadania używano pługu oraz radła. W Mirczu był jeden pług oraz 3 radła, a także 3 *nazatki*, które odpowiadały za podpięcie konia do radła. Pługi mogły być wykonane w całości z metalu lub z drewna z metalowymi elementami. Wyróżniano wówczas dwa rodzaje pługa: koleśny i bezkoleśny. Pierwszy rodzaj z początku umieszczano na dodatkowym wózku – koleśnicy lub doczepiano dodatkowe koła, które ułatwiały przemieszczanie się pługu. Drugi rodzaj nie posiadał kół, dlatego jego nazwa brzmi bezkoleśny. Po zaoraniu ziemi pługiem stosowano radło. Wówczas orano ziemię w poprzek skib wytworzonych przez pługi, dzięki czemu ziemia spulchniała się. Po spulchnieniu należało ziemię zabronować. W Mirczu było 20 broni żelaznych, czyli narzędzi w kształcie kraty z zębami, które miały za zadanie jeszcze raz spulchnić ziemię oraz ją rozdrobić¹⁰⁴. Bron używano również po zasiewie w celu przykrycia ziaren ziemią. Wysiew ziarna odbywał się prawdopodobnie ręcznie, gdyż na wykazie nie zanotowano siewnika. W XIX wieku nawozy mineralne nie były powszechnie znane, więc stosowano głównie nawozy naturalne, czyli odchody zwierzęce i roślinne – liście, torf, kompost. Na przełomie XVIII i XIX wieku klasyczna trójpolówka zaczęła być wypierana przez płodozmian. Tę zmianę wprowadził również Władysław Rulikowski, który unowocześniał metody produkcji i wykorzystywał doświadczenie nabyte za granicą oraz w Warszawie¹⁰⁵. Po wprowadzeniu płodozmiannu pola wykorzystane pod zboża obsiewano następnie roślinami takimi jak bób, wyka, groch, buraki. Całość wyżej opisanych prac wykonywano na wiosnę, a następnie oczekiwano momentu, kiedy roślina będzie dojrzała. Wówczas był czas na pozbycie się chwastów z pól buraczanych i ogrodów. Prace pielęgnacyjne wymagały ręcznego pielienia lub za pomocą konnych opielaczy¹⁰⁶. Jako pierwszy dojrzewał rzepak. Pod koniec czerwca rozpoczynaną wyczerpującą i mozolną pracę przy wycinie tej rośliny. Pracownicy musieli zachować ostrożność tak, aby nie przyczynić się do straty ziaren. Prace rozpoczynano, gdy Słońce zbliżało się ku zachodowi, gdyż promienie słoneczne mogły spowodować otwarcie się nasion podczas żniw. W połowie lipca przystępowano do zbioru zboża. Najpierw

¹⁰⁴ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54, k. 46.

¹⁰⁵ J. Marciniak, *op. cit.*

¹⁰⁶ J. Malec, *Burak cukrowy – historia, aktualne problemy, przyszłość*, w: Biuletyn instytutu hodowli i aklimatyzacji roślin nr 234, Warszawa 2004. file:///C:/Users/spoda/Downloads/Malec_Jan.pdf [dostęp 06.07.2020.]

upewniano się, że ziarno jest odpowiednio twarde, a kłosy mają odpowiedni kolor, a następnie przystępowano do pracy. Koszono kolejno żyto, jęczmień, pszenicę. W XIX wieku popularnymi narzędziami do żęcia zboża były sierp oraz kosa. Przy użyciu tradycyjnego sierpa znacznie mniej ziarna marnowało się podczas wycinki, jednakże metoda ta był powolna. Zacznie szybciej przebiegały żniwa za pomocą kosy i mimo większych strat w ziarnie, narzędzie to było częściej stosowane. W XIX wieku pojawiły się także żniwiarki i kosiarki, które zaczęły wypierać bardziej tradycyjne metody koszenia. Niestety na podstawie dostępnych dokumentów nie można jednoznacznie stwierdzić, jakie metody stosowano w gospodarstwie Rulikowskich, gdyż w wykazach nie pojawia się informacja ani sierpach czy kosach, ani o żniwiarkach czy kosiarkach. Żniwa, jako najważniejszy okres w gospodarstwie, miały oprawę obrzędową. Rozpoczynano je zazwyczaj w sobotę, gdyż jest to dzień Matki Boskiej. Prace rozpoczynał dziedzic ścinając własnoręcznie wiązkę zboża. Z kłosów zboża robiono snopki, a następnie ustawiano je w dziesiątki kłosami do góry. Ostatni fragment zboża pozostawał na jakiś czas na polu. Wówczas przystrajano go wstążkami i kwiatami. Musiał on obowiązkowo znaleźć się w dożynkowym wieńcu. Po zakończeniu żniw wieniec niesiono najpierw do kościoła, a następnie do dworu, gdzie był składany na ręce dziedzica. Po oficjalnych przemowach rozpoczynała się dożynkowa zabawa. Wrzesień zwiastował zakończenie prac polowych. Zbierano wówczas buraki oraz wysiewano zboże ozime. W spisie sprzętów gospodarskich w gospodarstwie Rulikowskich nie zanotowano żadnych maszyn, w związku z czym zbieranie buraków zapewne odbywało się ręcznie. Używano wówczas tak zwanych *ogławiaczy*, czyli narzędzi o podkowiastym kształcie, które umożliwiały odcięcie górnej części korzenia. Poza tym, do wyrwania buraków z ziemi używano także rydli i łopat. Jak twierdzi Jan Malec, wiedza na temat uprawy buraka była w XIX wieku zaskakująco obszerna. Publikowano wówczas rozmaite prace dotyczące odpowiednich wymagań glebowych, a także procesu uprawy buraka¹⁰⁷. Prawie cały zbiór buraka trafiał do cukrowni w Mirczu, natomiast zboże podlegało dalszej obróbce, czyli *omłóceniu*. W folwarkach Rulikowskich praca ta była wykonywana za pomocą cepów i młocarni. Potwierdza to dokument, z którego dowiadujemy się, że w ciągu tygodnia cepami omłócono 31 kup pszenicy, a resztę za pomocą młocarni, łącznie kup 71¹⁰⁸. Cep składał się z dwóch kijów połączonych rzemieniem. Dłuższy to *dzierżak*, gdyż dzierżyło się go w

¹⁰⁷ file:///C:/Users/spoda/Downloads/Malec_Jan.pdf [dostęp 06.07.2020.]

¹⁰⁸ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 54.

dłoni, natomiast krótszy to *bijak* – od ubijania zboża. Młocarnie pojawiły się na początku XIX wieku za sprawą Dezyderego Chłapowskiego – zaczęła produkować je fabryka Cegielskiego. Początkowo napędzały je konie zaprzęgnięte w kieracie. Z biegiem czasu konie zostały zastąpione przez maszyny i silniki elektryczne. Oprócz omłócenia należało także oddzielić ziarna od plew. Służyły do tego przetaki, czyli sita, a także młynki, których w Mirczu było 6. Znacznie lepiej opisano młynki znajdujące się w Kotlicach w 1855 roku. Były tam łącznie 3 młynki, w tym dwa niemieckie (jeden z przetakami i jeden bardzo stary) oraz jeden polski. Używano również młocarni górnej z młynkiem. Do cięcia trawy, słomy i innych roślin w folwarku były sieczkarnie. Jedna z nich była przeznaczona specjalnie do obróbki kartofli. W Mirczu używano także wózków (10), kładek (2), beczek do wody (5), skrzyń (2). Oprócz tego, używano pił w dwóch rodzajach – z pewnością były piły poprzeczne w liczbie 5 sztuk oraz piły, które są opisane nieczytelnie w liczbie 11 sztuk. W następnych rubrykach wymieniono nożyce w liczbie aż 30 sztuk, 2 świdry oraz 5 płużków, być może narzędzia te były wykorzystywane do pielęgnowania roślin w parku. Poza tym, do inwentarza martwego zaliczono 6 drabin i 3 miarki. Do odmierzania odpowiednich porcji służyły półkorce kute oraz ćwiertnie kute¹⁰⁹.

Uprawa roli nie okazałaby się tak efektywna, gdyby nie korzystanie z pracy zwierząt gospodarskich, które przyspieszały i usprawniały wykonywanie zadań. W Archiwum Rulikowskich zachował się dokładny spis inwentarza żywego z 24 czerwca 1855 roku. W Kotlicach było wówczas 15 koni roboczych. Każdy z nich został opisany wraz z wartością pieniężną i wiekiem. W Kotlicach było 6 klaczy gniadych, czyli brązowych z czarnymi nogami, ogonem i grzywą, z czego jedna klacz była wiśniowo gniada. Poza tym, były dwie klacze kare *Niemki*, jedna klacz kara ze źrebięciem oraz jedna klacz kara z gwiazdką i z gulą na prawej nodze, co sprawiało, że kulała – również ze źrebięciem. Oprócz tego, w hodowli znajdowały się 2 klacze bułane, czyli o maści żółtawej lub popielato burej z ciemniejszymi nogami i głową. Najstarsza klacz miała 20 lat, o ile przyjmiemy, że liczba podana w rubryce odpowiada za lata, a nie za miesiące. Natomiast najmłodsza klacz miała 6 lat. Cena za jedną klacz zapewne była związana z jej wiekiem, a być może także z umaszczeniem. Klacze powyżej 17 roku życia były warte nie więcej niż 60 złotych, natomiast szesnastoletnia klacz była warta już 150 złotych. Klacz, która miała problemy z nogą została wyceniona również na 60 złotych. Większość klaczy w spisie wyceniono na 266 złotych 20 groszy. Poza klaczami był jeden ogier kary, czyli

¹⁰⁹*Tamże*, k. 46.

samiec zdolny do rozrodu. Miał 5 lat i wyceniono go na 300 złotych. W gospodarstwie znajdowały się również dwa konie – dwunastoletni koń kasztanowaty warty 100 złotych oraz sześćioletni koń siwy wyceniony na 266 złotych 20 groszy. Do pracy na roli służyły także woły, których w folwarku było łącznie 8. Były to woły o umaszczeniu czarnym, gniadym, bladoczerwonym, srokatym i płowym. Oprócz tego, w Kotlicach były dwa buhaje odpowiedzialne za rozplód samic¹¹⁰. Nieco mniej dokładny opis dotyczy zwierząt gospodarskich w Mirczu we wrześniu 1856 roku. Bydła było łącznie 64 sztuki, w tym 1 buhaj przeznaczony do rozplodu samiec, 32 krowy i 3 woły, poza tym 12 jałówek i 10 cieląt. Koni w gospodarstwie było 21 – 16 koni starych i 5 koni młodych. Konie i woły były podstawą gospodarki rolnej. Jako siły pociągowej używano raczej wołów, aniżeli koni. Wiązało się to poniekąd z tradycją wyznaczającą koniowi miejsce przy wozie. Poza tym, wół był znacznie tańszy w utrzymaniu, ale za to wolniejszy. Siłę zwierząt pociagowych wykorzystywano we wszelkich pracach – od orania, przez bronowanie, po zwożenie plonów w trakcie żniw. Poza tym, zwierzęta gospodarskie były zaprzęgane w kieracie, co pozwoliło na wydajniejsze młócenie oraz do innych sprzętów gospodarskich służących do przewożenia. W Kotlicach w 1855 roku zachowało się 2 stare bryczki służące do przewozu osób oraz aż 10 wozów, w tym 3 nowe, które służyły przy różnych pracach na roli. Sań łącznie było 4, w tym 3 proste i 1 *zahubiaste do wyjazdu*. Poza tym, w gospodarstwie były maźnice przeznaczone do wywożenia smoły oraz gnojownice, przeznaczone do wywozu odchodów zwierząt gospodarskich¹¹¹. Przy takiej liczbie zwierząt nie mogło zabraknąć różnych rodzajów uprzęży, a były to: szleje¹¹², czyli proste uprząże szorowe stosowane do jazdy bryczką; kantary, które umożliwiały czyszczenie, prowadzenie i wykonywanie prac przy koniu czy innym zwierzęciu hodowlanym; uździenice pozwalały na prowadzenie i upięcie zwierzęcia, ale także na wpięcie wodzy lub lejca, były używane głównie w uprzężach roboczych; naszelniki, czyli pasy lub łańcuchy łączyły uprząż na szyi zwierzęcia z końcem dyszla; trzęzle, czy też *tranzle*, była to uprząż rzemienna z wędzidłem wkładanym do pyska konia, co pozwalało na kierowanie zwierzęciem; lejce, czyli dłuższe pasy, za pomocą których woźnica sterował koniem. Dla bydła pociagowego były przeznaczone jarzma, czyli uprząż zakładana na czoło lub kark wołu, czy też wołów – w przypadku podwójnego jarzma. Różnego rodzaju uprząż była

¹¹⁰ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn. 46, k. 1-3.

¹¹¹ *Tamże*.

¹¹² <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/etnografia-lubelszczyzny-slownik-podstawowych-pojec/> [dostęp 06.07.2020.]

wykorzystywana zarówno do zaprzęgnięcia zwierzęcia do pracy w polu, jak i do przewożenia ludzi, czy też materiałów¹¹³. W 1855 roku w Kotlicach odnotowano 26 sztuk szlei, 7 par lejców, a także kantary i naszelniki. W innym dokumencie dotyczącym prawdopodobnie Mircza zanotowano, iż szlei było 20, 6 par lejców, kantarów 8, uździenic 12, a także trzęzle oraz naszelniki¹¹⁴.

Do produkcji mleka przeznaczone było 24 krowy. Krowy miały różne umaszczenie – czarne, siwe, srokaty, płowe, gniade, czerwone, białe, w łatki, a nawet z gwiazdką na czole. Obok umaszczenia pojawia się adnotacja, która może oznaczać pseudonim krowy, gdyż te słowa raczej nie oznaczają ras lub odmian. Czarna krowa została nazwana Wroną, siwa – Siwulką, łysa – Łysochą. Poza tym, pojawiają się takie nazwy jak: Bednarka, Rymarka, Przybyszka, Byrka, Kozulka, Ryfka, Zosia. Najstarsze krowy miały 13 lat, najmłodsze były trzyletnie. Poza krowami hodowano również byki o różnej maści, ale w przeciwieństwie do krów całkiem młode. Najstarszy byk miał 3 lata, 5 byków było dwuletnich oraz 5 jednorocznych. Jałówek, czyli samic bydła domowego przed pierwszym wycieleniem było łącznie 25. W spisie zanotowano również, że w roku 1855 urodziło się 6 cieląt. Imponująca był hodowla owiec, których w Kotlicach było aż 699. Na tę liczbę składało się 245 owiec „matek”, 44 owce dwuletnie, 129 rocznych owieczek i 81 rocznych skopków, czyli baranków oraz łącznie 200 owieczek, które przyszły na świat w 1855 roku¹¹⁵. W Mirczu we wrześniu 1856 roku były 32 krowy, poza tym 12 jałówek i 10 cieląt, a największą ilość zwierząt hodowlanych stanowiły owce. Łącznie było ich 646. Wśród wszystkich owiec najwięcej stanowiły zwierzęta młode, czyli jagnięta – było ich łącznie 200. Analizując te liczby nasuwa się wniosek, że owce stanowiły podstawę hodowli.

Kolejnym właścicielem Mircza, Kotlic i Honiatycz był Wincenty Rulikowski, jeden z trzech synów Władysława i Emmy. Zarządzanie dobrami rozpoczął tuż po zakończeniu edukacji oraz odbyciu praktyk w czeskiej cukrowni. Zdobytą wiedzę i doświadczenie skutecznie wdrażał w funkcjonowanie gospodarstwa. Jego metody były tak innowacyjne, że wzbudzały oburzenie i pogardę „starego pokolenia”. Zachował się list Marii z Czackich Suffczyńskiej z Łańcuchowa do Emmy Rulikowskiej, w którym wyraża ona swoje zdanie na temat „niechlubnych” poczynań Wincentego i jego nowoczesnych rozwiązań w

¹¹³ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn.54, karta 46 i sygnatura 46, k. 1-3.

¹¹⁴ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn.54, k. 46.

¹¹⁵ APL, Archiwum Rulikowskich, sygn.47, k. 1-5.

rolnictwie oraz poglądów na uwłaszczenie chłopów¹¹⁶. Treść listu jest niezmiernie ciekawa, dlatego też zostanie przytoczona w całości:

Moja Droga Emciu!

Pojmuję boleść serca Twego na wieść, że ukochany Wicio tak nieprzystojnie ze swym szlacheckim stanem obchodząc się, zamierza jakoweś maszynki zamiast pocziwych wołów i kieratu do fabryki cukru wprowadzić. Kto to widział, by szlachcic z rodziny tak zacnej i starożytnej jak Rulikowscy takowemi maszynkami się zajmował. Długo mu to tłumaczono obrzydliwość przedsięwzięcia i odciągano go od tego nieprzystojnego dla szlachcica czynu, ale Wicio jest niepoprawny i źle wychowany. Wyobraź sobie, że po prostu zwymyślał nas i nazwał zacofańcami. Twierdził, że szlachta powinna brać się do przemysłu; grzmiał na zabobony i przesady dawnej szlachty i oświadczył, że jeżeli szlachta nie zrozumie ducha nadchodzących nowych czasów to zginie i mała jej szkoda będzie, bo wszystko co słabe i głupie zginąć musi. Kiedym mu tłumaczyła tak powszechnie znaną prawdę, że maszynki owe siłami piekielnymi się ruszają, to wybuchnął śmiechem. Wnioskowaliśmy z tego, że musi on być masonem i modlimy się do św. Brygidy o jego nawrócenie. Wicio twierdzi, że naszym nieszczęściem jest brak przemysłu, rzemiosła i silnego mieszczaństwa, rozwiniętych miast i handlu miejskiego polskiego. O chłopach gada takie brednie, że aż uszy więdną; mówi, że są to tacy ludzie jak wszyscy, że w ludzie są ukryte wartości moralne, i że chłop i robotnik powinien mieć przez szerokie prawa wyborcze wielki wpływ na losy kraju, i że rządzić krajem przeciwko nim – to grzech. Godzi się z oswobodzeniem chłopów i twierdzi, że chłopci powinni dostać na własność ziemię na której pracują a robotnicy udział w fabrykach.

Dyrdymalki te dowodzące wielkiego niewyrobiaenia życiowego i głupoty przypisujemy destrukcyjnemu wpływowi masonerii i nowinek francuskich. Jakkolwiek to będzie bolesne, ale przystojnie, aby Wicia zbojkotować towarzysko ale cóż z tego, kiedy coraz więcej ludzi z towarzystwa poczyna myśleć tak jak on, a on jest ich demoralizatorem. Nie rozumiem jak mogliście dopuścić do tego, by Wicio wyjechał na Morawy i do Czech i od prostego robotnika do dyrektora przechodził całe cukrownictwo.

¹¹⁶ A. Przegaliński, *op. cit.*, s. 30.

To wstyd i hańba by Wicio jako prosty robotnik wycierał kotły.

Przywiózł ze sobą zgraję rzemieślników Czechów i Morawiaków która ma uczyć Polaków a tylko przewraca im w głowach, i on to wszystko nazywa postępem, a przodkowie na pewno przewracają się w grobach. Powiedziałam Władysławowi, że powinien mu zabronić pieczętować się klejnotami Rulikowskich na co Wicio nieprzystojnie oświadczył, że herbów nie uznaje co jest dowodem niepoczytalności.

W szczerym żalu z Tobą współczując ściskam Cię Kochana Emciu po milion razy.

Zawsze Twoja Suffczyńska

Owe *dyrdymalki* i *obrzydliwe przedsięwzięcia* przyniosły pożądane skutki wbrew jakże mylnej ocenie Marii Suffczyńskiej. Wincenty stopniowo rozbudowywał zakład i wprowadzał *maszynki owe siłami piekielnymi* napędzane, co pozwoliło na zintensyfikowanie działania cukrowni. W latach 50. XIX wieku wprowadzono pasy hydrauliczne, a transport odbywał się poprzez własną konną linię kolejową. Początkowo zatrudniano do 50 osób, natomiast pod koniec wieku liczba robotników wynosiła aż trzy razy więcej, czyli 150 osób. W 1854 roku wyprodukowano 1 250 pudów¹¹⁷ cukru, czyli około 20 475 kg cukru, trzy lata później już 3 300 pudów (54054 kg) cukru, a w 1860 roku 4 504 pudów (73 775 kg) cukru. Zyski z produkcji cukru dochodziły do 200 000 rubli rocznie¹¹⁸. W latach 1886-1898 plantacja buraka w Mirczu produkowała 116,6 korca z morga ziemi, co czyniło ją drugą po plantacji buraków w Poturzynie.

Najwyraźniej cukrownia w Mirczu przynosiła zadowalające zyski, skoro Wincenty Rulikowski wstąpił w 1899 roku do spółki z Edwardem Chrzanowskim¹¹⁹ i 26 czerwca

¹¹⁷ **Pudy** to dawna rosyjska jednostka masy. 1 pud = 16,38 kg.

<https://sjp.pwn.pl/slowniki/pudy.html> [dostęp 06.07.2020.]

¹¹⁸ E. Niedźwiedz, J. Niedźwiedz, E. Prusicka-Kołcon, L. Szopiński, M. Kołcon, *op. cit.*, s. 68.

¹¹⁹ **Edward Chrzanowski herbu Poraj** (1843-1922) urodził się w Koble lub Teptiukowie. Kształcił się w Lublinie oraz Paryżu. Młodość spędził w Moroczynie, a następnie na emigracji. Po powrocie do kraju zajął się rozbudową swojego majątku, który stał się jednym z największych na ziemi hrubieszowskiej. W swojej bibliotece zgromadził około 6 000 woluminów. Zmarł 17 stycznia 1922 roku i jest pochowany na cmentarzu w Horodle. Jedną z jego córek była Renata zamężna za Rulikowskim, być może kontakty rodzinne

zawiązali oni *Towarzystwo Udziałowe Cukrowni „Strzyżów”*¹²⁰. Przy czym, cukrownia „Mircze,, zaliczała się do cukrowni średnich, a „Strzyżów” do dużych¹²¹. 1915 rok przyniósł klęskę dla cukrowni w Mirczu. Podobnie jak pałac, została ona spalona, a właściciele nie podjęli się jej odbudowy. Cukrownia w Strzyżowie została odrestaurowana i działała aż do 2019 roku. Po Wincentym Rulikowskim majątek w Mirczu przejęła Cecylia, a następnie jej córki: Anna i Maria¹²².

Opisane powyżej aspekty prowadzenia gospodarstwa udało się ustalić na podstawie dostępnych źródeł. Niestety jest to opis zawierający wiele braków i mankamentów, być może inni badacze będą w stanie je uzupełnić i poprawić. Nie ulega wątpliwości, że gospodarstwo Rulikowskich w XIX wieku było nastawione na uprawę i obróbkę buraka cukrowego. Poza burakiem cukrowym znalazło się również miejsce na uprawę powszechnych zbóż. Natomiast podstawą hodowli były owce, przewyższając znacznie hodowlę koni, krów i wołów. Analiza tematu pozwala wysnuć wniosek, że gospodarstwo Rulikowskich w XIX wieku działało jak jeden sprawnie funkcjonujący organizm, w którym jedna część napędzała działanie innej części. Tak obszerne gospodarstwo egzystowało dzięki sprawnemu zarządzaniu kolejnych właścicieli.

przyczyniły się do utworzenia spółki. Więcej o Edwardzie Chrzanowskim: <http://www.domkulturyism.pl/?p=13901> [dostęp 06.07.2020.]

¹²⁰ B. Mikulec, Przemysł cukrowniczy na Lubelszczyźnie w *latach 1864-1915*, w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia* 4647, 285-308, Lublin 1991/1992, s.288.

http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Skłodowska_Sectio_F_Historia/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Skłodowska_Sectio_F_Historia-r1991_1992-t46_47/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Skłodowska_Sectio_F_Historia-r1991_1992-t46_47-s285-308/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Skłodowska_Sectio_F_Historia-r1991_1992-t46_47-s285-308.pdf [dostęp 06.07.2020.]

¹²¹ Tamże, s. 291.

¹²² J. Marciniak, op. cit.

4. Dobra Rulikowskich w powiecie świdnickim

Pozostałości po omawianym poniżej majątku znajdują się obecnie w miejscowości Podzamcze, w gminie Mełgiew. Nie jest jasne, w jakim okresie powstała nazwa Podzamcze. We wspomnieniach ostatnich właścicieli majątku, miejscowość ta funkcjonuje pod nazwą Mełgiew. Joanna Rulikowska-Ollier wspomina:

*Urodziłam się w Warszawie, w październiku 1931 roku, ale bardzo krótko po tym przewieziono mnie do Mełgwi i spędziłam w Mełgwi lata do 1944 roku*¹²³.

Co więcej, osoby urodzone w Podzamczu przed wojną zapisywano jako urodzone w Mełgwi. Na przykład Krystyna Zając opowiadała, że urodziła się w domu w Podzamczu, ale w dokumentach widnieje Mełgiew:

*Urodziłam się w Mełgwi w 1931 roku. [Urodziłam się] w domu, chyba w domu, ale zapisane było, że w Mełgwi, bo był ten ośrodek w Mełgwi, a ja w urodziłam się domu, ale zapisane mam w Mełgwi. No myśmy mieszkali w tych czwórniakach, jak to nazywali*¹²⁴.

Nazwa Mełgiew pojawia się również w piśmie Zarządu Dóbr do gminy z 27 września 1940 roku¹²⁵. Dlatego też, aby połączyć obie używane nazwy w dalszych rozważaniach majątek jest nazywany Mełgiew-Podzamcze. Z pewnością historia Podzamcza usytuowanego w pobliżu Mełgwi jest nierozdzielnie złączona z dziejami tej miejscowości, która swoimi korzeniami sięga średniowiecza¹²⁶. Przez wieki własność ziemską przechodziła z rąk do rąk w wyniku dziedziczenia lub kupna. Właścicielami tych ziem były rodziny

¹²³ Rozmowa przeprowadzona 13 czerwca 2012 roku w Lublinie przez Tomasza Czajkowskiego w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN. Materiał nieopublikowany z bazy Pracowni Historii Mówionej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.

¹²⁴ Rozmowa przeprowadzona 22 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

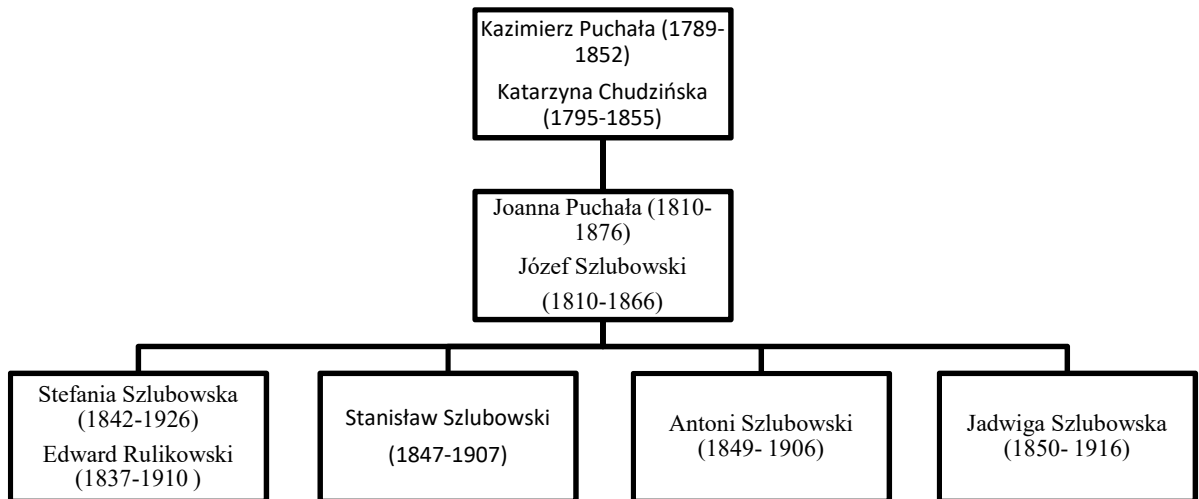
<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127240&from=&dirids=1&tab=1&lp=3&QI=> [dostęp 06.07.2020.]

¹²⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Gminy Mełgiew, sygn. 565.

¹²⁶ Pierwsza wzmianka w źródłach pochodzi z 1317 roku, kiedy Władysław Łokietek przeniósł Mełgiew i Janowice na prawo średzkie. Zapewne początki tych miejscowości sięgają jeszcze dalej.

Zbiór dokumentów małopolskich tom IV, Wrocław 1974, dokument 895, s. 39-40.

Mełgiewskich, Wąsowiczów, Poniatowskich, Stoińskich, Kickich.¹²⁷ W październiku 1834 roku Mełgiew-Podzamcze kupił właściciel pobliskiego Jackowa – Kazimierz Puchała i od tego momentu powiększony majątek był przekazywany w wyniku dziedziczenia.



W 1852 roku Kazimierz Puchała zapisał w testamencie majątek swoim wnukom – Antoniemu, Stanisławowi, Stefani i Jadwidze Szlubowskim, czyli dzieciom Józefa Szlubowskiego i Joanny z domu Puchała Szlubowskiej. Po wstąpieniu w dorosłość dobrami zarządzał Antoni Szlubowski aż do śmierci w 1806 roku. Rok później dobra odziedziczył Zygmunt Rulikowski – potomek Stefanii ze Szlubowskich i Edwarda Rulikowskich. Córka Zygmunta, Joanna, tak opowiada o przekazaniu majątku:

Babcia z domu Szlubowska była siostrą Antoniego Szlubowskiego, który był właścicielem Podzamcza i był bezdzietny, i ponieważ mój ojciec pracował z nim jako rolnik, po śmierci stryja Szlubowskiego majątek został przekazany babci... Mi się zdaje, że oni razem byli właścicielami Podzamcza, babcia

¹²⁷ A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 23 i 80-81; A. Soćko, *Pałac w Podzamczu Mełgiewskim. Rozpoznanie historyczne*, Lublin 1997, s. 6-7; L. Świetlicki, *Wierzchowiska i okolice*, Lublin-Piaski 2001, s. 33.

*Stefania Szlubowska i jej brat Antoni Szlubowski. I po śmierci Antoniego to przeszło do niej, ale ona natychmiast dała to mojemu ojcu*¹²⁸.

Od tego momentu Zygmunt Rulikowski stał się posiadaczem rozległego majątku, którym zarządzał do 1944 roku. Trudno o dokładne określenie powierzchni tych ziem. W źródłach i opracowaniach pojawiają się różne liczby – od 1724¹²⁹ ha poprzez 1069¹³⁰ ha, aż do 3059¹³¹ ha. Z pewnością w przeciągu prawie 40 lat powierzchnia majątku zmieniała się, na przykład w wyniku parcelacji z 1937 roku. Porównując majątek Zygmunta Rulikowskiego do innych majątków w gminie Mełgiew należy stwierdzić, że w tym okresie był on największy. Krzesimów w rękach Józefa Dreckiego liczył 1182 ha, Trzeszkowice zarządzane przez Marka Bluchera i spółkę liczyły 568 ha, Janowice Tomasza Szczepańskiego – 194 ha, a Krępiec w rękach rodziny Vetterów – 179 ha¹³². W skład majątku Rulikowskiego wchodziły takie ziemie jak: folwark Mełgiew-Podzamcze, folwark Jacków, folwark Trzeciaków, folwark Zanęcin, czy też Żanęcin¹³³. Potwierdzają to świadkowie historii. Emilia Pawłowska wspomina:

*Jacków był Rulikowskiego, w Minkowicach nie [miał ziemi], do Dominowa [był] Żanęcin. No i w Trzeciakowie. I tutaj on miał ileś tam tysięcy hektarów, ale ja nie pamiętam*¹³⁴.

Natomiast Adam Augustyniak opowiada:

*Folwark Jacków, folwark Trzeciaków, folwark Zanęcin no i całe Podzamcze, las i do lasu, olbrzymie [tereny]. Rulikowski miał jeszcze majątki za Zamościem, w Kotlicach*¹³⁵.

¹²⁸ Rozmowa przeprowadzona 28 czerwca 2012 roku w Lublinie przez Tomasza Czajkowskiego w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN. Materiał nieopublikowany z bazy Pracowni Historii Mówionej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.

¹²⁹ AAN, PKWN w Lublinie, sygn. V/32.

¹³⁰ T. Epsztein, S. Górzyński, *op. cit.*.

¹³¹ APL, Akta Gminy Mełgiew 571, sygn. 312.

¹³² T. Epsztein, S. Górzyński, *op. cit.*

¹³³ Folwark ten występuje pod różnymi nazwami: Żanęcin, bądź Zanęcin. Co ciekawe, w niektórych dokumentach archiwalnych folwark ten nie jest wymieniany jako odrębny.

¹³⁴ Wywiad z Emilią Pawłowską, Mełgiew 2017, zbiory własne Autorki.

Folwarki dzieliły się na łąki, pastwiska, stawy, lasy oraz ziemie uprawne. Łąki i pastwiska zajmowały ponad 200 ha (w źródłach pojawiają się liczby od 200 ha do 212 ha¹³⁶). Ten obszar był przeznaczony na hodowlę koni remontowych, bydła i owiec rasy Hampshire. Konie oraz bydło hodowano w folwarku Mełgiew-Podzamcze, Trzeciaków oraz Jacków. Hodowano również drób – kaczki, indyki i kury. Nieco wątpliwości przysparza hodowla owiec. Świadcowie historii twierdzą, że owce hodowano w folwarku Żanęcin, natomiast w spisie z 1927 roku¹³⁷ czytamy, że 205 sztuk owiec było w folwarku Trzeciaków. Być może popełniono błąd w spisie, gdyż do dzisiaj w świadomości mieszkańców gminy Mełgiew, Żanęcin zachował się jako miejsce dawnej hodowli owiec. Emilia Pawłowska opowiada:

Do Dominowa [był] Żanęcin, tam była owczarnia. Duże dwa budynki, owczarnia i domek tego owczarza był¹³⁸.

Natomiast Krystyna Zajac wspomina:

Jest Żanęcin, bo chodziłam tam nawet będąc dzieckiem z kimś tam do znajomych. Jest ten Żanęcin, po tej stronie jak jedzie się na Chełm. Niedaleko od Podzamcza, tam mieszkają ludzie, jest trzy budynki, ale tam kiedyś były owce¹³⁹.

Stawy w majątku Zygmunta Rulikowskiego zajmowały 62 ha. W skład gospodarstwa rybnego wchodziły 2 stawy w Krępcu, stawy w Mełgwi-Podzamczu (stawy w parku obok pałacu), ale największą powierzchnię zajmowały stawy w Jackowie – o

¹³⁵ Rozmowa przeprowadzona przez Dagmarę Spodar i Piotra Lasotę 23 marca 2018 roku w Mełgwi w ramach programu „Historia mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=112210&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=> [dostęp 06.07.2020]

¹³⁶ Liczba 200 ha pojawia się w *Spisie gospodarstw nadających się do wydzielania z parcelacji*, natomiast liczba 212 ha pojawia się w *Wykazie nieruchomości ziemskich powyżej 50 ha*. AAN, PKWN w Lublinie, sygn. V/32.

¹³⁷ APL, Akta Gminy Mełgiew, sygn. 312.

¹³⁸ Wywiad z Emilią Pawłowską, Mełgiew 2017, zbiory własne Autorki.

¹³⁹ Rozmowa przeprowadzona 30 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127340&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> [dostęp 06.07.2020]

łącznym obszarze 47 ha. W stawach hodowano głównie karpia, ale także pstrąga tęczowego. System gospodarki był nastawiony na trzyletnią hodowlę ekstensywną¹⁴⁰.

Dokumenty archiwalne przekazują niewiele informacji o lasach w majątku. Łączną powierzchnię można oszacować na ponad 500 ha lasów. Zachowały się dwa dokumenty, z których można odczytać, że w 1929 roku lasy zajmowały 516 ha, natomiast w 1944 roku 524 ha¹⁴¹. Lasy były nastawione na produkcję drewna na sprzedaż, a także na potrzeby majątku – na opał czy budowlę. Poza tym w lasach odbywały się polowania, czyli jeden z elementów wiejskiej kultury.

Kolejnym źródłem dochodu były sady owocowe, które znajdowały się w folwarku Trzeciaków. Jedynym potwierdzeniem na obecność sadów w gospodarstwie Rulikowskiego jest to, że właściciel płacił za nie podatki. Zachowało się pismo z 8 września 1927 roku, w którym zanotowano:

[...] Urząd gminy donosi, że 2 zł opłaty skarbowej od posiadanej szkółki drzew owocowych przez Zygmunta Rulikowskiego, jednocześnie zostały przesłane do kasy Skarbowej w Lublinie przez P.K.O. dla zaprzychodowania na budżet Ministerstwa Rolnictwa¹⁴².

Nie wiadomo natomiast, jakie konkretnie drzewa były pielęgnowane oraz jakie przynosiły zyski.

Z pewnością największe dochody uzyskiwano z uprawy ziemi. Gospodarstwo Zygmunta Rulikowskiego, podobnie jak inne gospodarstwa tej rodziny, było nastawione na uprawę buraka cukrowego. Potwierdza to pismo Zarządu Dóbr Mełgiew z 27 września 1940 roku do gminy, w którym napisano: *[...] komunikuję uprzejmie, że majątek MEŁGIEW jest nastawiony na uprawę buraków cukrowych i całkowity zbiór kartofli, stosunkowo nieduży, zużywa we własnym gospodarstwie¹⁴³.* Potwierdza to również Joanna Rulikowska-Ollier:

No i dużo buraków cukrowych oczywiście. Był bardzo związany z przemysłem cukierniczym, zwłaszcza z cukrownią w Strzyżowie, ze swoim kuzynem Józefem

¹⁴⁰ APL, Lubelska Izba Rolnicza, sygn. 143.

¹⁴¹ APL, Starostwo Powiatowe Lubelskie, sygn. 1334 i AAN, PKWN w Lublinie, sygn. V/32.

¹⁴² APL, Akta Gminy Mełgiew, sygn. 312

¹⁴³ APL, Akta gminy Mełgiew, sygn. 565.

Rulikowskim. Ja nie wiem, czy oni założyli tę cukrownię, ale mieli duży udział w niej i buraki szły właśnie do Strzyżowa¹⁴⁴.

W celu produkcji buraka cukrowego powstała spółka o nazwie *Produkcja Buraka Cukrowego Spółka Cywilna w Mełgwi*. Została ona założona przez Zygmunta Suchodolskiego, Zygmunta Rulikowskiego i Józefa Rulikowskiego. Wyprodukowany surowiec transportowano do stacji kolejowej w Minkowicach, skąd przewożono je, co ciekawe nie do pobliskich cukrowni w Lublinie czy Milejowie, ale do cukrowni w Strzyżowie. Została ona założona w 1899 roku przez Wincentego Rulikowskiego i Edwarda Chrzanowskiego. Prawdopodobnie Zygmunt Rulikowski miał udziały w tej cukrowni.

Poza uprawą buraka sadzono także zboża. Największy procent upraw zajmowała pszenica, gdyż uprawa tego zboża była najbardziej opłacalna. Na drugim miejscu plasowało się żyto. Natomiast owies i jęczmień były uprawiane w niewielkich ilościach, zapewne na potrzeby gospodarstwa. Poza tym uprawiano także groch i fasolę, z których część przeznaczano na potrzeby pałacu, a resztę sprzedawano¹⁴⁵. Krystyna Zajac wspomina:

Zboża? No pszenica, żyto – to pamiętam: pszenica, żyto, owies, chyba i jęczmień. A co tam więcej było... Uprawiali buraki, bo nawet chodziliśmy tam w te buraki jako dzieci. Jak księżyc świecił, to w wieczór śmy chodzili i tak fajnie było w wieczór. Buraki zносиło się na kupkę, to znaczy moi rodzice to nie, tylko ja z innymi ludźmi chodziłam. buraki, marchew, co tam jeszcze? No ziemniaki. Chodziliśmy – było jeszcze coś – zapomniałam, jak się nazywa, bo śmy w tym robili właśnie jako dzieci. Koniczyna też była, no bo były krowy, konie, to koniczyna była. Co jeszcze? Marchew, buraki. No i ten chmiel był. Tu przy czworakach, przy torach był chmiel – po tej stronie, co Kowalczykowa mieszka i są te domy [po prawej stronie jadąc od pałacu do Mełgwi]. To tu był chmiel¹⁴⁶.

¹⁴⁴ Rozmowa przeprowadzona przez Tomasza Czajkowskiego w Lublinie w 2012 roku w ramach programu „Historia mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

¹⁴⁵ APL, Akta Gminy Mełgiew, sygn. 312.

¹⁴⁶ Rozmowa przeprowadzona 30 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

Na temat uprawy chmielu w Mełgwi-Podzamczu wiemy, że w 1944 roku chmielnik zajmował 6 ha¹⁴⁷, natomiast ciężko stwierdzić ile zajmowała ta uprawa w poprzednich latach. Przyjmując, że chmiel to roślina owocująca kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat, można założyć, że obszar uprawy nie zmieniał się znacząco przez wiele lat. W dostępnych źródłach nie spotyka się informacji o suszarni. Nie wiemy też, gdzie zebrane plony były sprzedawane. Być może trafiały do browarów w Lublinie, ale to tylko przypuszczenia niepotwierdzone źródłowo. Wszelkie prace przy chmielu były wykonywane ręcznie przez pracowników dworskich i ich dzieci. Opowiada o tym Krystyna Zajac:

Ja sama chodziłam do tego chmielu. Takie dziewczynki, dzieci właśnie, bo mało płacili dzieciom, a dużo dzieci zrobiły, tak że i ja sadziłam ten chmiel, później okręcaliśmy, te druty śmy zawieszali, a później śmy okręcali – jak taki urósł większy, to okręcaliśmy na tych drutach. A już jak urósł, no to chodziliśmy skubać. Rzucalo się, była taka tyczka, rzucalo się. Ja lubiałam chodzić, no bo to i parę groszy było, ale to było dużo ludzi i dzieci, wesoło było. I tak: taki duży ładny osobno, mniejszy osobno, a taki mały znów osobno. To trochę zarobiło się i to była taka fajna robota. Później był jeszcze chmiel za parkiem. Tam też był chmiel, ale to ja robiłam tu przy torach, tutaj robiłam w tym chmielu. Śmiechy, śpiewy, oj! Lubiałam to¹⁴⁸.

Do uprawy ziemi używano zarówno podstawowych sprzętów rolniczych takich jak radeł, bron czy pługów, ale także bardziej zaawansowanych technologicznie, na przykład młocarni, żniwiarek Deringa, kosiarek¹⁴⁹. Do napędzania maszyn rolniczych używano lokomobili i kieratu. Lokomobila służyła głównie do pracy młocarni, natomiast kierat wykorzystujący siłę pociągową koni napędzał sieczkarnie, wialnie, ale także młocarnie. Sprzęty gospodarskie byłyby bezużyteczne bez pracy ludzkich rąk. W gospodarstwie Zygmunta Rulikowskiego pracowali fornale, robotnicy rolni, karbowi, plantatorzy, pastuch, owczarz i polowy. Fornale różnili się od robotników rolnych tym, że obsługiwali

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127340&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=> [dostęp 06.07.2020]

¹⁴⁷ AAN, PKWN w Lublinie, V/32.

¹⁴⁸ Rozmowa przeprowadzona 25 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127243&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=> [dostęp 06.07.2020]

¹⁴⁹ APL, Powiatowe Biuro Geodezji, sygn. 32.

konie, podczas gdy robotnicy wykorzystywali siłę własnych rąk. Wiemy, że w gospodarstwie pracowało co najmniej 12 fernali i 30 robotników rolnych. Plantatorów było 6, poza tym 1 owczarz, 1 pastuch i 1 polowy. Wymienionych pracowników miał za zadanie pilnować karbowy, było ich aż sześciu¹⁵⁰. Prawdopodobnie osób pracujących na roli było znacznie więcej, gdyż folwarki zamieszkiwało łącznie 460 osób. Folwark w Jackowie zamieszkiwało łącznie 141 osób. Folwark w Podzameczu zamieszkiwało 316 osób. Natomiast w Trzeciakowie zamieszkiwało 42 osoby¹⁵¹. Poza tym, folwark zatrudniał pracowników sezonowych, którzy byli zwalniani po wykonaniu prac, byli to zarówno pracownicy rolni jak i rzemieślnicy, murarze, etc. Nadzór nad funkcjonowaniem folwarków sprawował rządcą. Prawdopodobnie był nim pan Fijałkowski¹⁵². W archiwach pojawia się informacja, iż Wincenty Fijałkowski zatrudnił się w 1895 roku jako pracownik rolny, a tym samym w okresie wojny był pracownikiem z najdłuższym stażem¹⁵³. Można zatem spekulować, że Wincenty Fijałkowski zapracował sobie na ową nominację. Rządcą mieszkał poza zespołem pałacowo-parkowym, po drugiej stronie drogi – tak zwanej drogi na gumno wiodącej obecnie z Mełgwi do Piask. Miał on do dyspozycji połowę budynku, gdyż drugą część zajmowały zakonnice. Wspomina to Krystyna Zajęc:

One [siostry zakonne] mieszkały na górze, ochronka była na dole. Z [jednej] strony rządcą mieszkał i góra i dół, a z drugiej strony na górze zakonnice, a na dole była ta ochronka¹⁵⁴.

¹⁵⁰ APL, Zespół 913, sygn. 32.

¹⁵¹ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku: Gospodarstwa wiejskie: Województwa wschodnie*, Warszawa 1926.

¹⁵² Nazwisko pojawia się w relacji Danieli Wójcik, w której czytamy: *Później w czasie okupacji, zamieszkiwał tam administrator – pan Fijałkowski, on tam z rodziną mieszkał*. Rozmowa przeprowadzona 29 czerwca 2012 roku w Lublinie przez Tomasza Czajkowskiego w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN. Materiał tekstowy z bazy Pracowni Historii Mówionej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=44798&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=> [dostęp 06.07.2020]

¹⁵³ APL, Zespół 913, sygn. 32.

¹⁵⁴ Rozmowa przeprowadzona 25 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127243&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=> [dostęp 06.07.2020]

W wyniku działań wojennych pan Fijałkowski przeniósł się do pałacu i zamieszkiwał jeden z pokoi na piętrze. Należałoby postawić pytanie, czy rządcą zamieszkujący w Mełgwi-Podzamczu zarządzał także innymi folwarkami? Istnieją pewne poszlaki wskazujące na to, że każdym folwarkiem zarządzał inny administrator. W Minkowicach obok miejscowości Jacków znajdują się ruiny budynku, na który mieszkańcy mówią „rządcówka”. Niestety dokumenty archiwalne nie pozwalają stwierdzić czy faktycznie było to mieszkanie rządcy, czy mieszkanie pracowników rolnych.

Kolejną ważną funkcję pełnił Władysław Monik, który był tak zwanym pisarzem. Nadzorował spiżarnię, przyjmował produkty oraz wydawał pracownikom zapłatę w produktach spożywczych, czyli ordynaria. Zapewne był dosyć poważanym pracownikiem, gdyż odznaczył się dobrze w pamięci świadków historii.

Monik to był pisarz. On tam wszystko wypisywał, wydawał jakieś produkty, bo ludzie dostawali i trochę zboża, i co tam trzeba. I to dostawali. To Monik zajmował się tym, to był pisarz – tak nazwany pisarz i on to wszystko zapisywał, co tam trzeba było tym ludziom, bo coś tam dostawały jakieś prowianty. No to on się tym zajmował¹⁵⁵.

Znacznie mniej zapadł w pamięci mieszkańców inny oficjalista dworski – buchalter, czyli księgowy. Nie jest znana jego tożsamość, wiadomo natomiast, że mieszkał w oficynach przy pałacu obok kamerdynera – Bolesława Matyjaśkiewicza. Kulisy jego pracy ujawniła najmłodsza córka – Emilia Pawłowska. Z jej relacji wiemy, że Bolesław Matyjaśkiewicz pochodził z Opoczna. Jego ojciec pracował jako rządcą majątku w Białaczowie nieopodal Opoczna. Tamtejszymi właścicielami była rodzina Platerów zaprzyjaźniona z rodziną Rulikowskich. Po ukończeniu Szkoły Handlowej w Warszawie Bolesław został zatrudniony w Mełgwi-Podzamczu. Był on odpowiedzialny za zapewnienie produktów potrzebnych w kuchni oraz podanie do stołu. Daniela Wójcik tak wspomina lokaja:

¹⁵⁵ Rozmowa przeprowadzona 22 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN. <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127240&from=&dirids=1&tab=1&lp=3&QI=> [dostęp 06.07.2020]

No był ten lokaj taki główny, który był zarządzający, że tak powiem, tym całym pałacem, służbą w pałacu – to pan Bolesław. Był drugi lokajczyk. Pomocnik jego. Byli w liberiach, mieli odpowiednie ubrania¹⁵⁶.

W pałacu służyła pokojówka - najpierw Józia, później Wikcia, a także garderobiana Marii Rulikowskiej. W kuchni pracowało kilka osób, ale główną kucharką była Pani Kasia nieznana z nazwiska. Do pałacu przylegała oficyna, w której mieszkała kucharka, a być może takie służące. Park pielęgnował ogrodnik – Stefan Myśliwiec. O bezpieczeństwo



Fot. 9. Nieznany mężczyzna na tle czworaków w Mełgwi-Podzamczu po II wojnie światowej

dworu dbał stróż, który urzędował w budynku przyległym do bramy północnej, czyli w tak zwanej stróżówce. Było to jego miejsce pracy, a zarazem dom. Funkcję tę pełnił Jan Myśliwiec (senior). Natomiast jego syn – Jan Myśliwiec (junior), pracował w warsztacie. Naprawiał dworskie maszyny takie jak traktor, lokomobila i samochód. Wspominając o samochodzie nie można pominąć kierowcy tego nowoczesnego, jak na tamte czasy, pojazdu – był nim pan Łanczont. Rulikowscy mieli jeden czarny samochód, ale po okolicznych drogach jeździli bryczkami, gdyż większość dróg była nieutwardzona i samochód nie sprawdzał się w takich warunkach. Samochód został zakupiony w latach 20. XX wieku, a w okresie wojennym został zarekwirowany. Podsumowując, w majątku Rulikowskich w

Mełgwi-Podzamczu zatrudniano wiele osób – od pracowników rolnych, poprzez służbę dworską aż po oficjalistów. W bezpośrednim sąsiedztwie dworu mieszkała kucharka, buchalter i kamerdyner, przy bramie mieszkał stróż, po drugiej stronie drogi mieszkał rządca, a nieopodal znajdowały się mieszkania innych pracowników – czworaki, czyli

¹⁵⁶ Rozmowa przeprowadzona 29 czerwca 2012 roku w Lublinie przez Tomasza Czajkowskiego w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN. Materiał tekstowy z bazy Pracowni Historii Mówionej Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN. <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=44798&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=> [dostęp 06.07.2020]

budynki mieszczące 4 mieszkania. Dwa czworaki były piętrowe, murowane z białej cegły. W kolekcji rodzinnej Jana Pędzika zachowało się zdjęcie murowanego czworaku z okresy II wojny światowej, które pozwala nam przybliżyć wygląd mieszkań pracowników (zobacz fot. 9). Jeden czworak był drewniany przeznaczony głównie dla pracowników najemnych, tak zwanych *bandochów*. W pobliżu mieszkań pracowników znajdowało się również tak zwane *gumno*¹⁵⁷, czyli coś w rodzaju podwórza gospodarczego. Dawniej było to miejsce przeznaczone do młócenia zboża, jednak później termin ten był używany również do określenia terenu, gdzie znajdowały się stodoły, obory, maszyny, a obok gumna znajdował się warsztat. Tak o *gumnie* opowiada Krystyna Zajac:

Gumno – zamiast to jakieś podwórze nazwać czy jak, nie? No raczej tam było podwórze, bo tam były i obory, i stodoła, tam były te krowy dziedzica. [Gumno znajdowało się tu, jak] teraz ten sklep [w Podzamczu]. To też była obora. To była obora i od tej obory, teraz gdzie ten blok stoi, to tam był [budynek, gdzie] konie stały. Tam była stodoła i tak w tę stronę do lasu były. [W tym miejscu] były właśnie te konie, tam była jakaś stodoła i był tam ten warsztat, co tatuś pracował. Warsztat tam był na prość tej drogi, co idzie tu do tej kurzarńi¹⁵⁸.

Pomiędzy gumnem a czworakami znajdowało się wspomniane wcześniej mieszkanie rządcy i ochronka. Niestety nie zachowały się żadne zdjęcia, które zobrazowałyby wygląd zabudowań. W dokumentach archiwalnych również nie pojawia się żadna wzmianka o tych budynkach. W tym miejscu należałoby opisać pałac i park, jednakże zespół pałacowo-parkowy doczekał się już licznych opracowań, a poszukiwania Autorki nie zaowocowały w nowe odkrycia odnośnie tego tematu¹⁵⁹.

Podsumowując, majątek Zygmunta Rulikowskiego w gminie Mełgiew obejmował Podzamcze, Jacków oraz Trzeciaków. W skład gospodarstwa rolnego wchodziły przede

¹⁵⁷ Za słownikiem PWN *gumno* to:

- a) budynek, w którym składało się zboże przed wymłóceniem
- b) plac w stodole z twardo ubitej ziemi, na którym młóciło się zboże cepami
- c) podwórze wraz z budynkami gospodarskimi

<https://sjp.pwn.pl/sjp/gumno;2463511>, [dostęp 06.07.2020]

¹⁵⁸ Rozmowa przeprowadzona 25 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę w ramach Programu „Historia Mówiona” realizowanego w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN.

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127243&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=> [dostęp 06.07.2020]

¹⁵⁹ http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1984/Melgiew_Podzamcze/ [dostęp 06.07.2020]

wszystkim pola uprawne, ale także łąki, pastwiska oraz stawy i lasy. Na ziemiach należących do dziedzica uprawiano buraki, zboża, koniczynę, chmiel. Hodowla była nastawiona na owce, ale utrzymywano również inne zwierzęta. Na sprawne funkcjonowanie całego gospodarstwa pracowało wiele osób od zwykłych pracowników rolnych przez służbę dworską aż po rządcę, który nadzorował wszelkimi zadaniami. Po miejscu, które dawniej tętniło życiem zostało się niewiele. Miejsce, w którym były czworaki i zabudowania gospodarcze otrzymało zupełnie inny wygląd. Jak wspomniała Krystyna Zając, jest tam sklep, bloki, kurnik i niewiele osób pamięta dawny wygląd tego miejsca. Dawne mieszkanie oficjalistów dworskich stoi ostatkiem sił, a swoim wyglądem krzyczy o pomoc. Pałac, mimo że opiekuje się nim szkoła, wymaga gruntownego remontu. Niestety wciąż brak jest środków na uratowanie tego dziedzictwa.

Zakończenie

Rodzina Rulikowskich posiadała rozległe dobra ziemskie na Lubelszczyźnie, głównie w powiecie hrubieszowskim, a także majątki w powiecie świdnickim, zamojskim, chełmskim, tomaszowskim i radzyńskim. Celem niniejszej pracy było zestawienie dostępnych źródeł oraz opracowań poruszających temat dóbr w Mirczu, Oszczowie, Szychowicach, Honiatyczach, Kotlicach, Mełgwi. Dobra te zaliczono do dużych gospodarstw ziemskich, choć porównując je do majątku Zamoyskich jawią się jako niewielkie. Członków rodziny zarządzającej tymi dobrami należy uznać za świątłych i podążających za rozwojem technologicznym, którzy zdobywali wiedzę i doświadczenie w kraju oraz za granicą, a następnie to wszystko wdrażali we własnym gospodarstwie. Warto wspomnieć również o aktywnym udziale rodziny w życiu politycznym państwa. Kolejne pokolenia Rulikowskich piastowały ważne stanowiska państwowe oraz brały czynny udział w wojnach i zrywach niepodległościowych.

W pracy umieszczono także zestawienie informacji o funkcjonowaniu gospodarstwa zarządzanego przez Rulikowskich w XIX wieku. W tym rozdziale znajdziemy opis przychodu i rozchodu plonów, sposobu uprawy ziemi, sprzętu rolniczego. Porównując to do polityki prowadzenia gospodarstwa przez Zygmunta Rulikowskiego można zauważyć poszanowanie rodzinnej tradycji i sposobu uprawy roli. Zygmunt Rulikowski podobnie jak jego przodkowie stawiał na unowocześnienie i usprawnienie rolnictwa oraz wszechstronność. Gospodarka nie zamykała się jedynie na jedną uprawę, ale zostawiano miejsce dla wielu roślin. Charakterystyczne elementy gospodarki rodziny Rulikowskich na przełomie wieków to uprawa buraków cukrowych oraz hodowla owiec. Przez wiele lat Rulikowscy pielęgnowali, ulepszali, rozbudowywali swoje domostwa oraz gospodarstwa, a to wszystko uległo dewastacji i ruinie w wyniku wojen, a mówiąc śmielej – w wyniku działań Rosjan. Mircze pochłonął pożar wywołany przez rosyjskich żołnierzy, natomiast Mełgiew-Podzamcze i Kotlice, a także pozostałe majątki zostały odebrane Rulikowskim w wyniku reformy rolnej przeprowadzonej przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sterowany przez ZSRR.

Podróżnik chcący udać się dzisiaj szlakiem Rulikowskich nie napotkałby zbyt wielu atrakcji. Dwór w Kotlicach stoi ostatkiem sił na środku pola, a wejście do środka jest niezmiernie ryzykowne, gdyż budynek grozi zawaleniem. Sytuacja pogarsza się z roku na rok (zob. fot. 25 i 26) i nic nie wskazuje na to, żeby lokalne władze zainteresowały się

problemem. Kolejną miejscowością są Honiatycze, dawniej siedziba rodziny – dzisiaj po dawnym dworze nie pozostały nawet ruiny. W Mirczu jedynym śladem o rodzinie Rulikowskich jest tablica umieszczona na kościele przez Bogdana Komornickiego. Podobnie jest z dworem w Szychowicach, o którym mieszkańcy wsi dawno zapomnieli i nie potrafią nawet wskazać miejsca, gdzie stał dwór. Dużo szczęścia miał dwór w Oszczowie, w którym zorganizowano Warsztaty Terapii Zajęciowej. Budynek jest odrestaurowany i zadbany. Pałac w Mełgwi-Podzamczu wymaga pilnego remontu, który nie może być wykonany ze względu na brak środków pieniężnych. Niech los dworów i rodzin ziemiańskich opisanych w pracy będzie przestrożą dla przyszłych pokoleń.

Galeria zdjęć



Fot. 10. Portret Kajetana Kraszewskiego, 1896 rok, autor NN



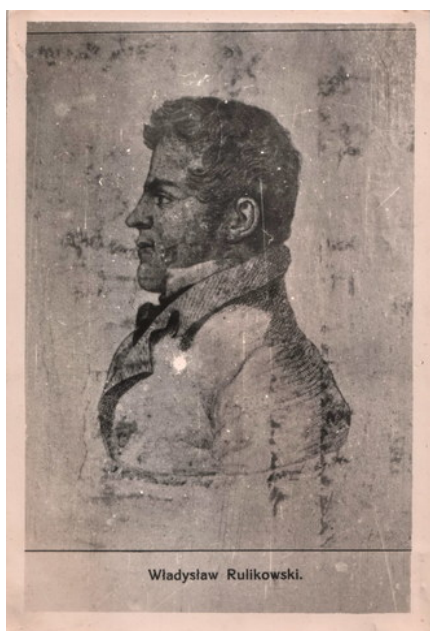
Fot. 11. Maria z Rulikowskich Kraszewska, 1890 rok, autor NN



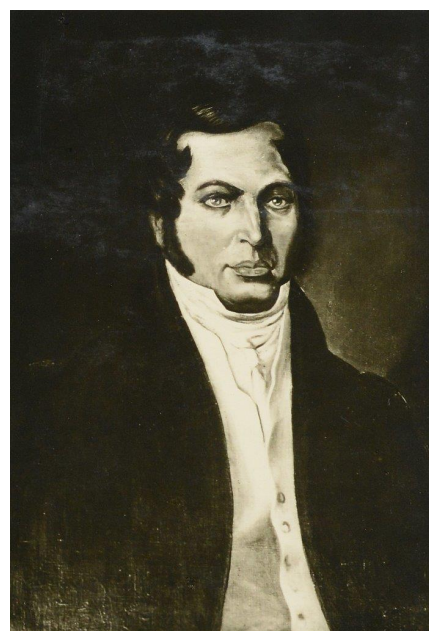
Fot. 12. Portret Marii z Rulikowskich Kraszewskiej, 1865 rok



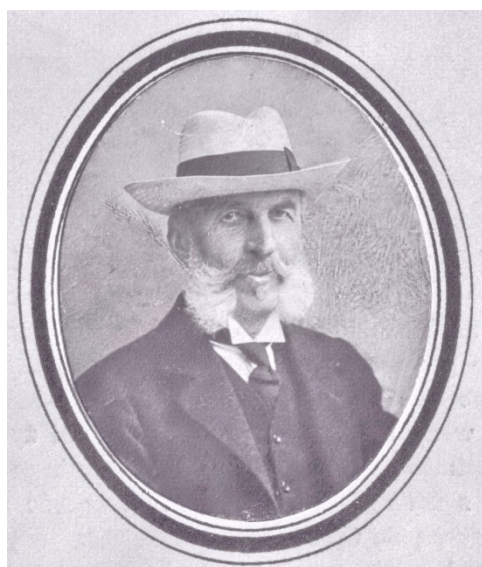
Fot. 13. Portret Emmy ze Szlubowskich Rulikowskiej, 1860 rok



Fot. 14. Władysław Rulikowski



Fot. 15. Władysław Rulikowski



Fot. 19. Edward Eugeniusz Rulikowski



Fot. 20. Wincenty Rulikowski



Fot. 21. Cukrownia w Mirczu na początku XIX wieku



Fot. 22. Fragment oficyny i parku w Mirczu na początku XIX wieku



Fot. 23. Pałac w Mirczu po pożarze w 1915 roku



Fot. 24. Rysunek pałacu w Motowidłówce wykonany przez Napoleona Orda. Napis na rysunku brzmi: Motowidłówka (g. Kijowska). Dawna posiadłość Aksaka Jana Wojewody Kijowskiego. W ogrodzie są ślady obrony przeciw Tatarom. Teraz własność rodziny Rulikowskich.



Fot. 25. Dwór w Kotlicach w 2018 roku



Fot. 26. Dwór w Kotlicach w 2020 roku

Wykaz fotografii

Fot. 1. Parter w pałacu w Mirczu wg Romana Aftanazego. Źródło: R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Tom 6. Województwo białskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Warszawa 1995.

Fot. 2. Piętro w pałacu w Mirczu wg Romana Aftanazego. Źródło: R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Tom 6. Województwo białskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Warszawa 1995.

Fot. 3. Pałac w Mirczu przez wybuchem I wojny światowej. Zdjęcie z kolekcji Janusza Marciniaka, w zbiorach Autorki.

Fot. 4. Pałac w Oszczowie w 2020 roku. Zdjęcie wykonała Autorka 9 lipca 2020 roku.

Fot. 5. Dwór w Honiatyczach, lata trzydzieste XX wieku – widok na stary dwór. Fotografia pochodzi ze zbiorów ze zbiorów Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie.

Fot. 6. Dwór w Honiatyczach, lata trzydzieste XX wieku – widok na stary i nowy dwór. Fotografia pochodzi ze zbiorów ze zbiorów Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie.

Fot. 7. Dwór w Honiatyczach, lata trzydzieste XX wieku – widok z ogrodu. Fotografia pochodzi ze zbiorów ze zbiorów Biblioteki im. Łopacińskiego w Lublinie.

Fot. 8. Dwór w Kotlicach w latach 20. XX wieku. Źródło: <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1708/Kotlice/>

Fot. 9. Nieznany mężczyzna na tle czworaków w Mełgwi-Podzamczu po II wojnie światowej. Zdjęcie z kolekcji rodzinnej Jana Pędzika, materiał nieopublikowany ze zbiorów Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.

Fot. 10. Portret Kajetana Kraszewskiego, 1896, autor NN, źródło <https://polona.pl/item/portret-kajetana-kraszewskiego.NDMwNTAyODU/0/#info:metadata> dostęp 9.03.2020 r.

Fot. 11. Maria z Rulikowskich Kraszewska, 1890, autor NN, źródło <https://polona.pl/item/portret-marii-z-rulikowskich-kraszewskiej.NDMwNTAyODQ/0/#info:metadata> dostęp 9.03.2020 r.

Fot. 12. Portret Marii z Rulikowskich Kraszewskiej, 1865 r., autor NN, źródło: <https://polona.pl/item/portret-marii-z-rulikowskich-kraszewskiej.NDI0MTY2NDc/0/#info:metadata>

Fot. 13. Portret Emmy ze Szlubowskich Rulikowskiej, 1860 r., źródło <https://polona.pl/item/portret-emmy-ze-szlubowskich-rulikowskiej.NDIzNjk2MjY/0/#info:metadata> dostęp 9.03.2020 r.

Fot. 14. Władysław Rulikowski, źródło: https://www.google.com/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fphotos.geni.com%2Fp13%2Ff5%2F48%2F71%2F33%2F5344483c9724460f%2Ffiq72wuq_large.jpg&imgrefurl=https%3A%2F%2Fwww.geni.com%2Fpeople%2FW%25C5%2582adys%25C5%2582aw-Rulikowski-h

[Korab%2F600000020121665088&tbnid=lxctbHZACqbHnM&vet=12ahUKEwivlduoj47oAhWwyMQBHTldAyYQMygBegUIARDWAQ..i&docid=2R82_1tL3IVr_M&w=330&h=480&itg=1&q=Gabriel%20Rulikowski&ved=2ahUKEwivlduoj47oAhWwyMQBHTldAyYQMygBegUIARDWAQ](https://www.google.com/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fphotos.geni.com%2Fp13%2F9d%2F47%2F94%2Fd6%2F5344483c9727a071%2Fwu63weh_original.jpg&imgrefurl=https%3A%2F%2Fwww.geni.com%2Fpeople%2FEdward-Eugeniusz-Rulikowski-h-Korab%2F600000020121665088&tbnid=lxctbHZACqbHnM&vet=12ahUKEwivlduoj47oAhWwyMQBHTldAyYQMygBegUIARDWAQ..i&docid=2R82_1tL3IVr_M&w=330&h=480&itg=1&q=Gabriel%20Rulikowski&ved=2ahUKEwivlduoj47oAhWwyMQBHTldAyYQMygBegUIARDWAQ), dostęp 9.03.2020 r.

Fot. 15. Władysław Rulikowski, autor NN. Zdjęcie z kolekcji Janusza Marciniaka, w zbiorach Autorki.

Fot. 19. Edward Eugeniusz Rulikowski, autor NN, źródło:

https://www.google.com/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fphotos.geni.com%2Fp13%2F9d%2F47%2F94%2Fd6%2F5344483c9727a071%2Fwu63weh_original.jpg&imgrefurl=https%3A%2F%2Fwww.geni.com%2Fpeople%2FEdward-Eugeniusz-Rulikowski-h-Korab%2F600000020122109088&tbnid=ISRiBGztQk_YgM&vet=12ahUKEwimsb_xj47oAhUKOZoKHbhcApgQMygMegUIARDuAQ..i&docid=KYDegYnpWHYnnM&w=976&h=1148&itg=1&q=%20Rulikowski&ved=2ahUKEwimsb_xj47oAhUKOZoKHbhcApgQMygMegUIARDuAQ dostęp 9.03.2020 r.

Fot. 20. Wincenty Rulikowski, autor NN. Zdjęcie z kolekcji Janusza Marciniaka, w zbiorach Autorki.

Fot. 21. Cukrownia w Mirczu na początku XIX wieku. Zdjęcie z kolekcji Janusza Marciniaka, w zbiorach Autorki.

Fot. 22. Fragment oficyny i parku w Mirczu na początku XIX wieku. Zdjęcie z kolekcji Janusza Marciniaka, w zbiorach Autorki.

Fot. 23. Pałac w Mirczu po pożarze w 1915 roku. Zdjęcie z kolekcji Janusza Marciniaka, w zbiorach Autorki.

Fot. 24. Rysunek pałacu w Motowidłównie wykonany przez Napoleona Orda. Napis na rysunku brzmi: Motowidłówna (g. Kijowska). Dawna posiadłość Aksaka Jana Wojewody Kijowskiego. W ogrodzie są ślady obrony przeciw Tatarom. Teraz własność rodziny Rulikowskich. Źródło:

https://www.google.com/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Fupload.wikimedia.org%2Fwikipedia%2Fcommons%2F2%2F27%2Fpa%25C5%2582ac_w_Motowid%25C5%2582%25C3%25B3wce.jpg&imgrefurl=https%3A%2F%2Fpl.wikipedia.org%2Fwiki%2FWielka_Motowid%25C5%2582%25C3%25B3wka&tbnid=6D44m5OLKVVreM&vet=12ahUKEwimsb_xj47oAhUKOZoKHbhcApgQMygKegUIARDqAQ..i&docid=rqi6sPy9yxkivM&w=1513&h=1233&q=%20Rulikowski&ved=2ahUKEwimsb_xj47oAhUKOZoKHbhcApgQMygKegUIARDqAQ dostęp 9.03.2020 r.

Fot. 25. Dwór w Kotlicach w 2018 roku, autor Dagmara Spodar. Zdjęcie w zbiorach Autorki.

Fot. 26. Dwór w Kotlicach w 2020 roku, autor Dagmara Spodar. Zdjęcie w zbiorach Autorki.

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie

- Archiwum Rulikowskich
- Akta Gminy Mełgiew
- Lubelska Izba Rolnicza
- Starostwo Powiatowe Lubelskie
- Powiatowe Biuro Geodezji

Oddział w Chełmie

- Akta hipoteki dóbr Mircze

Archiwum Państwowe w Zamościu

- Akta hipoteki Dóbr Mircze
- Gmina Kotlice

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

- PKWN w Lublinie

2. Relacje świadków historii

Adam Augustyniak (1931-) – rozmowa przeprowadzona 23 marca 2018 roku w Mełgwi przez Autorkę i Piotra Lasotę. Relacja jest w posiadaniu Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie.

Emilia Pawłowska (1936-)- rozmowa przeprowadzona 18 maja 2017 roku w Mełgwi przez Autorkę. Relacja jest w posiadaniu Autorki.

Joanna Rulikowska-Ollier (1931-) - rozmowa przeprowadzona 13 i 28 czerwca oraz 6 lipca 2012 roku w Lublinie przez Tomasza Czajkowskiego. Relacja jest w posiadaniu Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie.

Daniela Wójcik (1928-) –rozmowa przeprowadzona 29 czerwca 2012 roku w Lublinie przez Tomasza Czajkowskiego. Relacja jest w posiadaniu Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie.

Krystyna Zając (1931-) - rozmowa przeprowadzona 22, 25 i 30 października 2019 roku w Minkowicach przez Autorkę. Relacja jest w posiadaniu Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie.

3. Źródła drukowane, materiały statystyczne, słowniki

Bondyra W., *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego*, Lublin – Zamość 1993.

Dudziński P., *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997.

Epsztejn T., Górzyński S., *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w 1930 roku, województwo lubelskie, województwo łwowskie, cz. 1*, Warszawa 1990.

Niesiecki K., *Herbarz Polski tom VIII*, Lipsk 1841.

Paprocki, B. *Herby rycerstwa polskiego*, Warszawa 1982.

Zbiór dokumentów małopolskich tom IV, Wrocław 1974.

4. Literatura

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Tom 6. Województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Warszawa 1995.

Gmiterek H., Szczygieł R., *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej w XIV-XVIII. Spisy*, Kórnik 1992.

Górak J., *Próba rekonstrukcji założenia pałacowo-parkowego w Mirczu*, [w]: Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie, Kozłówka 2001.

Janeczek A., *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego: województwo belskie od schyłku XIV wieku do początku XVII wieku*.

Malec J., *Burak cukrowy – historia , aktualne problemy, przyszłość* w: Biuletyn instytutu hodowli i aklimatyzacji roślin nr 234, Warszawa 2004.

Marciniak J., *Rulikowscy a Mircze*, Puławy 2020, artykuł nieopublikowany, w zbiorach Autorki.

Mikulec B., *Przemysł cukrowniczy na Lubelszczyźnie w latach 1864-1915*, w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia* 4647, 285-308, Lublin 1991/1992.

Niedźwiedź E., Niedźwiedź J., Prusicka-Kołcon E., Szopiński L., Kołcon M., *Dzieje miejscowości gminy Mircze, powiat hrubieszowski, Mircze – Zamość* 2008.

Niedźwiedź J., *Honiatyce. Zarys dziejów historyczno-gospodarczych*, Zamość 2002.

Przegaliński A., *Spółeczna działalność ziemiaństwa lubelskiego w latach 1864-1914*, Lublin 2009.

Sochacka A., *Własność ziemna w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987.

Soćko A., *Pałac w Podzamczu Mełgiewskim. Rozpoznanie historyczne*, Lublin 1997.

Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.

Świetlicki L., *Wierzchowiska i okolice*, Lublin-Piaski 2001.

Żychliński T., *Złota Księga Szlachty Polskiej rocznik I*, Poznań 1870.

Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej rocznik II*, Poznań 1880.

5. Materiały internetowe

<https://kraszewski.wordpress.com/2017/03/01/kajetan-kraszewski/>

<http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.3439>

<http://teatrnn.pl/ziemianstwo/powiat-zamojski/>

<http://teatrnn.pl/ziemianstwo/powiat-hrubieszowski/>

<http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1824/Raciborowice/>

<https://sjp.pwn.pl/sjp/ordynaria;2569915>

<https://murator-dom.pl/ogrod/rosliny/gryka-zwyczajna-wysiew-uprawa-zbiory-czy-gryke-mozna-uprawiac-w-ogrodzie-aa-txSr-EhnK-9huN.html>

<http://zamosc.ap.gov.pl/images/pliki/archiwariusz/2007/Arch608-Testament.pdf>

http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4-s7-12/Radzynski_Rocznik_Humanistyczny-r2006-t4-s7-12.pdf

<http://www.sejm-wielki.pl/b/10.44.211>

file:///C:/Users/spoda/Downloads/Malec_Jan.pdf

<http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/etnografia-lubelszczyzny-slownik-podstawowych-pojec/>

<https://sjp.pwn.pl/slowniki/pudy.html>

<http://www.domkulturyism.pl/?p=13901>

http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Sklodowska_Sectio_F_Historia/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Sklodowska_Sectio_F_Historia-r1991_1992-t46_47/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Sklodowska_Sectio_F_Historia-r1991_1992-t46_47-s285-308/Annales_Universitatis_Mariae_Curie_Sklodowska_Sectio_F_Historia-r1991_1992-t46_47-s285-308.pdf

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127240&from=&dirids=1&tab=1&lp=3&QI=>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=112210&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127340&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=44798&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127243&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127240&from=&dirids=1&tab=1&lp=3&QI=>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=44798&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=>

<https://sjp.pwn.pl/sjp/gumno;2463511>

<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=127243&from=&dirids=1&tab=1&lp=5&QI=>

http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1984/Melgiew_Podzamcze/